

Ceny prenumeraty:
we LwowieZareczenia do go-
sposzanie . . . zł. 6.00
zł. 6.30

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymoniały, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastępowaniem 25 proc. Zagraniczne o 30 proc. drożej.

Biblioteka Jagiellońska
25 5-

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych... do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admia. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nowy okres w historii Państwa.

Polska odrodzona dzięki zwycięskiemu wynikowi niedzielnego plebiscytu — rozpoczyna nowy okres w historii odzyskanego Państwa. znajduje się u wstępu nowej ery pracy państwowej.

Jakiegokolwiek bowiem podkreślalbymy doniosłe zdobycze bezpośrednie, jakie wynikają dla codziennych, bieżących interesów Państwa z wyborów niedzielnych, a więc: stabilizacja stosunków wewnętrzno - politycznych, zapewniona możliwość spokojnego rozwoju pracy gospodarczej we wszystkich dziedzinach, świadomość trwałych, niezależnych od demagogii tych samych rządów, wytworzenie się zagranicą korzystnej, dla nas opinii o stałości i jasności stosunków politycznych w Polsce — to przecież na pierwszym miejscu wśród walorów niedzielnego zwycięstwa umieścić musimy wartość zasadniczą: stworzenie mocnych podstaw w ujawnionej woli narodu dla przeprowadzenia koniecznej reformy ustroju.

Przed Polską otwiera się okres pięcioletniej spokojnej, zabezpieczonej przed sejmowym warcholstwem i partyjnictwem, pozytywnej pracy nad wyzyskaniem tej zasadniczej wartości, nad wykonaniem tego najpierwszego zadania państwowego. Będzie to w historii odrodzonego, budującego swą nieśmiertelną przyszłość Państwa — okres z dotychczasowych z pewnością najważniejszy, okres, który generacjom po nas żyjącym da wreszcie Państwo ustalone i zabezpieczone w swych mocarstwowych podstawach.

Przez olbrzymie zwycięstwo obozu państwowego spełnienie tego zadania będzie w dużej mierze ułatwione. Będzie ono ułatwione także przez szczególną wyrazistość konfiguracji ugrupowań w nowym sejmie, jaką zarysowały niedzielne wybory. Będą w tym sejmie już tylko cztery wyraźne ugrupowania: posiadający absolutną większość Blok rządowy, „Stronnictwo Narodowe“, Centrolew i znikomy sunkowo obóz mniejszości. Z tych czterech ugrupowań, tylko dwa pryncypalnie stać będą na szafcu obrony wczorajszego ustroju parlamentarnie demokratycznego: Centrolew i mniejszości. W praktyce — przypuszczając należy — w Centrolewie nastąpi selekcja na bezwarunkowych obrońców dawnego porządku rzeczy i na takich, którzy dla idei i programu nowego ustroju dadzą się pozyskać, którzy u-

legną naciskowi tej głębokiej zdrowej ewolucji, jaką zwycięsko przechodzi całe społeczeństwo polskie.

T. zw. „Stronnictwo Narodowe“ w młodszych swych warstwach broni stałego złego ustroju tylko z nienawiści, w jakiej je wychowano ku osobie marsz. Piłsudskiego, ale wbrew głoszonemu zasadniczym poglądom na ustrój Państwa (patrz np. artykuł w ostatniej „Awangardzie“ pt. „U podstaw myślenia politycznego“). I tu zatem, szybciej jeszcze aniżeli w Centrolewie, przewidywać należy wyzwolenie się elementów młodszych z małości i obsesji nienawiści, w następstwie zaś pój-

ście do rzeczowej współpracy nad reformą ustroju.

Stworzone tedy przez wybory niedzielne warunki do dzieła nowego ustroju, dzieła dokonanego — co ze szczerym naciskiem podnieść należy — bez wstrząśnięć, na drodze legalnej, są pomyślne, budzące jak najlepsze nadzieje.

Warunki te będą jeszcze bardziej wzmocnione, jeśli w nadchodzącą niedzielę rozum polityczny społeczeństwa, który tak świetnie zdał egzamin 16 bm., powtórzy zwycięstwo już odniesione w wyborach do senatu. Nie wolno więc lekceważyć nadchodzącej

końcowej batalii w przekonaniu, że wybory sejmowe załatwiły zagadnienie główne. Zarówno ze względu na sprawę ustroju jak i na Zgromadzenie Narodowe, mające za lat trzy dokonać wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej — wynik wyborów senackich mieć będzie pierwszorzędne znaczenie.

W okres twórczej budowy nowej organizacji Państwa wejść musimy wyposażeni w maksimum środków, których zdobycie od nas samych zależy, i których posiadanie ułatwi wykonanie głównego zadania.

Jak zareagowała giełda na wynik wyborów i na pożyczkę zagraniczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. (G) „Kurier Czerwony“ w artykule wstępnym p. t. „Odwróciła się karta historii“ stwierdza: Dziś zwycięstwo stało się faktem i oto już na drugi dzień zanotować możemy pierwszą jego znamieną konsekwencję — podpisanie przez Ministra Skarbu pożyczki zagranicznej na poważną sumę 32 miliony dolarów. Polska, składając mandat zaufania w ręce Marszałka Piłsudskiego, nie zdążyła jeszcze podsumować własnego bilansu wyborów, gdy do bram jej zapukał kredyt i zaufanie zagraniczne:

pierwszy zwiastun skutecznej walki z kryzysem gospodarczym.

Warszawa, 18 listopada. (G) Jak już wczoraj donosiliśmy, Ministerstwo Skarbu doprowadziło do pomyślnego końca rokowania o pożyczkę 32,400,000 dolarów czyli około 290 milionów złotych. W chwili wyjątkowo trudnej sytuacji na terenie kredytu długoterminowego, wczorajszą pożyczkę uznać należy za wielki sukces. Suma pożyczki jest znaczna, oprocentowanie niewysokie, bo 6.5 proc. niższe, niż ogólnie

się spodziewano (7.7 i pół a nawet 8 proc.).

Ogólnie powiedzieć można, że nowa umowa znacznie poprawia warunki dzierżawy monopolu zapalczanego.

W sferach bankowych i giełdowych wyniki wyborów i zawarcie pożyczki zapalczanej wywarły bardzo dodatnie wrażenie. Giełda warszawska zareagowała natychmiast mocniejszą tendencją. U publiczności przejawiała się natychmiast silna chęć robienia transakcji i interesów. Na giełdzie zanotowano natychmiast ogólną wyższkę papierów państwowych, a przedewszystkiem pożyczki inwestycyjnej. Mocniejsza tendencja obejmuje również i papiery prywatne.

PROJEKTY USTAW O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ WEJDA WKRÓTCE POD OBRADY SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (zo) Ministerstwo Skarbu prześle już w najbliższym czasie kancelarii sejmowej projekt ustawy w związku z podpisaną 17 b m. umową o pożyczce zapalczanej.

Będą to dwa projekty ustaw: kontraktu dzierżawnego pomiędzy Rzą-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

W roku 1928 i w roku 1930. Porażka opozycji w świetle cyfr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (zo). Zestawienie liczebności klubów sejmowych w porównaniu z r. 1928 daje obraz, jak wiele straciła lewica. I tak:

PPS. ma obecnie 24 posłów, dawniej 63.

Stron. Chłopskie 18, dawniej 26.

Wyzwolenie 15, dawniej 40.

Wyniki wyborów dla innych ugrupowań przedstawiają się następująco:

BBWR 248 posłów, dawniej 131.

Klub Narodowy 64, dawniej 37.

„Ukraińcy“ 21, dawniej 44.

Piast 15, dawniej 21.

Ch. D. 14, dawniej 18.

Komuniści 5, dawniej 5.

Białorusini 1, dawniej 5.

Walne zwycięstwo jedynki w dn. 16. b. m., powtórzymy w niedzielę dnia 23. b. m., w wyborach do SENATU!

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

dem a szwedzkim trustem zapalczanym o wydzierżawienie państwowego monopolu zapalczanego na dalszych lat 20. oraz ustawa o zaciągnięciu przez rząd pożyczki.

Z uwagi na to, że wpłacenie sumy pożyczkowej zależne jest od uchwalenia obu ustaw przez ciała ustawodawcze, należy przypuszczać, że Rząd będzie przykładał wagę do tego, aby nowo obrani parlament przystąpił do obrad nad temi ustawami wkrótce po skonstytuowaniu się.

Po wyborach.

„LWÓW WYCZUWA NAJMOCNIEJ ZNACZENIE WALKI O SILNĄ WŁADZĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (PAT.) Cała prasa dzisiejsza omawia wyniki wyborów do sejmu i zwycięstwo B. B. W. R.

Warszawa, 18 listopada (zo). Dzisiejsza „Polska Zbrojna” zamieszcza artykuł p. t.: „Zdecydowane zwycięstwo BBWR”, w którym poddaje analizie szczegółowej wyniki głosowania i stwierdza, że wszędzie tam, gdzie rozstrzygała inteligencja, i gdzie rozstrzygała bardziej dojrzała część społeczeństwa Bezpartyjny Blok ma znaczne sukcesy i duży przyrost głosów i mandatów.

„Bardzo znamienity jest — pisze dziennik — wynik wyborów we Lwowie, tem mieście, które najbardziej żywo reaguje na sytuację. We Lwowie Blok Bezpartyjny otrzymał trzy mandaty, a jeden żydzi. Eudecja i centrolew zostały bez mandatu.

Miasto to, które w historii ma tak piękną kartę swej obrony, gród, który na tarczy swej posiada najwyższą odznakę wojskową: krzyż „Virtuti Militari”, wyczuwa najmocniej znaczenie dzisiejszej walki o silną władzę w państwie”.

„Gazeta Polska” w artykule p. t.: „Odpowiedź” pisze:

Nie dając się wyrównać ani pogodzić sprzeczność między marsz. Piłsudskim i jego obozem a zjednoczonym pospolitem ruszeniem opozycji, wyborcy mieli postawioną przed oczami, podkreśloną przez obie strony w sposób bezwzględny. Pomimo ordynacji wyborczej, która ułożona została tak, aby najbardziej utrudnić wyłonienie z wyborów jakiegokolwiek jednolitej pozytywnej większości, pomimo niebywale demagogii, rozwiniętej przez zjednoczoną opozycję, pomimo zawieszenia przez najbardziej sobie wrogie jej odłamy wszelkiej walki wewnętrznej w imię jedynego hasła „przeciw je dyncy, przeciw Piłsudskiemu i reprezentowanemu przezeń systemowi rządzenia Państwem” wola narodu ujawniła się w sposób oczywisty. Wyrok który przyniósł dzień 16 listopada obalił ostatecznie usiłującego powstać upiór oligarchii partyjnej, sejmowładztwa i posłowładztwa.

„Kurier Poranny” pisze:

Po raz pierwszy od czasu odrodzenia Rzeczypospolitej wytworzyła się w sejmie większość, na której oprzeć się może pewnie i trwale władza wykonawcza.

P. DEVEY NA ŚNIADANIU POZEGNALNEM U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 18 listopada (PAT.) Dziś o godz. 13:30 pan Prezydent Rzpltej wraz z małżonką podejmował śniadaniem na Zamku wyjeżdżającego p. Deveya oraz jego małżonkę.

Na śniadaniu obecni byli m. in. ministrowie Beck, Kwiatkowski, Jant- Polczyński i Matuszewski, wszyscy z małżonkami, ambasador Willys z małżonką, prezes banków państwowych gen. Górecki, Ludwikiewicz i Wróblewski.

Dziś w „APOLLO” — Uroczą dawną niewidzianą ulubienicą publiczności
VILMA BANKY poraz pierwszy w dźwiękowym arcydziele **RAJ ZAKOCHANYCH.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18 listopada. (PAT.) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 10.000 zł. nr. 15597, po 5.000 zł. nry 169021 190373, po 2.000 zł. nry 99119 103620, po 1.000 zł. nr. 22895 199604 3265, po 500 zł. nry 105977 125975 207797 39907 164386, po 400 zł. nry 13111 46200 86429

108554 109872 121515 182011 55603 95877 101787 112848 117716 154514 165576 175386 181417, po 200 zł. nry 19704 64696 82040 94156 102887 116958 119418 125471 134586 158172 171989 34750 35970 60787 62933 64232 167588 169242 172011 175065 175934 191743 196418 199174. Poza tem padło kilkaset wygranych po 150 i 100 zł.

Nowy sukces Polski na terenie międzynarodowym.

POLAK PRZEDSTAWICIELEM MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ NA KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

Paryż, 18 listopada (PAT.) Na konferencję ekonomiczną w Genewie międzynarodowa Izba Handlowa wysłała delegację złożoną z sekretarza generalnego profesora Dollansa i p. Janusza Żółtowskiego stałego delegata przy tejże Izbie.

Należy to podkreślić jako duży sukces komitetu polskiego, gdyż jest to pierwszy wypadek, że urzędnikiem obserwatorem Izby w Genewie jest Polak. Fakt ten jest tem większej wagi,

że konferencja genewska ma olbrzymie znaczenie dla Polski ze względu na mające się odbyć obrady w kwestjach rolniczych, zapoczątkowane na konferencjach państw rolniczych w Bukareszcie i Warszawie.

Genewa, 18 listopada. (PAT.) Międzynarodowa konferencja gospodarcza kontynuowała dziś dyskusję w sprawie wdrożenia rokowań w przedmiocie stopniowego i powszechnego obniżenia taryf celnych.

Ile kobiet wejdzie do nowego sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo). W skład nowego sejmu wejdzie więcej posłanek aniżeli było poprzednio.

Z Klubu BBWR. wybrane zostały: Waśniewska Eugenia, Jaroszewiczowa Halina, Bałabanówna Maria, Moraczewska Zofia i Jaworska Maria.

Ze Stron. Chłopskiego Springerówna Maria.

Ze Stron. Narodowego: Holder-Eggerowa Maria, Balicka Gabriela, Groszmanówna Helena i Pełowska Ewelina.

na. O ile zaida przesunięcia na liście państwowej, to do sejmu wejdzie jeszcze może Zofia Zalewska.

Z klubu „ukraińskiego” wejdzie do sejmu prawdopodobnie Rudnicka Milena.

Procent kobiet w sejmie polskim będzie jednak mniejszy, niż w parlamencie niemieckim, gdzie na 575 posłów jest 39 posłanek, należących przeważnie do komunistów i lewicy.

Ostateczne wyniki wyborów z okręgów Stanisławów i Tarnopol.

Stanisławów, 18 listopada (PAT.) Okr. komisja wyborcza nr. 53 ukończyła dziś o godzinie 13:30 obliczanie obwodów wyborczych w całym okręgu.

Ogółem oddano głosów ważnych 348.679, z tego padło na listy: Nr. 1 — 185.022, Nr. 11 — 114.050, Nr. 14 — 32.332. Reszta głosów rozstrzelona.

Przydział mandatów następujący:

Lista nr. 1 — 5 mandatów: Stefan Starzyński, wiceminister skarbu, Władysław Dzieduszycki, Waclaw Chowaniec, Walerjan Niedźwiedzki, Młeczysław Henisz.

Lista nr. 11 — 3 mandaty: Makuch Iwan, Haluszczyński Michał, Wachniuk Michał.

Lista nr. 14 — 1 mandat: Dr. Rosmarin Henryk.

Tarnopol, 18 listopada (PAT.) Okr. komisja nr. 54 w Tarnopolu dziś w nocy ukończyła obliczanie głosów i ogłosiła następujące wyniki: Liczba uprawnionych do głosowania 499.660, oddano głosów 392.902. Liczba głosów nieważnych przez komisje obwodowe 941, liczba głosów nieważnych przez komisję okręgową 937. Ogółem głosów ważnych 392.965.

Lista nr. 1 otrzymała 231.784 głosów, lista nr. 4 — 18.527, lista nr. 5 — 291, lista nr. 11 — 121.475, lista nr. 14 — 17.343, lista nr. 15 — 901, lista nr. 22 — 2.644.

W wyniku więc głosowania lista nr. 1 zdobyła 7 mandatów, lista nr. 11 — 3 mandaty.

Z listy nr. 1 otrzymali mandaty: Car Stanisław, minister sprawiedliwości, Chociński - Dzieduszycki, ziemianin, inż. Kosiński Władysław, Bałabanówna Maria, Klich Jan, Jaeger Ignacy, Janowski Antoni.

Z listy nr. 11: Baran Stefan dr., Chrucki Sergiusz, Jaworski Aleksy.

W PIĄTEK POSIEDZENIE GEN. KOMISJI WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo). Okręgowe komisje wyborcze zgodnie z ordynacją wyborczą muszą, do środy 19 b.m. wieczorem ustalić ostatecznie wyniki głosowania w wyborach do sejmu, a następnie skutecznie podzielić mandatów pomiędzy poszczególne listy.

Komisje okręgowe wysyłają następnie protokoły ze swoich czynności do generalnej komisji wyborczej.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej celem podziału mandatów z list państwowych odbędzie się po nadejściu do Warszawy protokołów ze wszystkich 64 okręgowych komisji wyborczych, a więc w piątek, lub najpóźniej w sobotę bieżącego tygodnia.

Natychmiast po ogłoszeniu przez przewodniczących okręgowych komisji wyborczych wyniku głosowania, nowo obrani posłowie będą mogli podjąć w komisjach okręgowych listy wie rzytelne, stwierdzające ich wybór do sejmu.

UZUPEŁNIENIE LISTY POSŁÓW BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo). W podanej przez nas wczoraj liście posłów BBWR, brakowało, jak zaznaczaliśmy, dziesięć nazwisk. Obecnie uzupełniamy spis ten nazwiskami:

Kowel: St. Mroczkowski
Krzemieniec: Tadeusz Wierzbicki.
Brześć nad Bugiem: Wł. Parniewski.

Pińsk: Józef Poniatowski.
Nowogródek: Stanisław Poźniak.
Lida: Stanisław Siczyński, Mieczysław Górski i Eugeniusz Pawłowski.
Wilno: Wł. Szumański.

W OKR. RADOM BBWR. OTRZYMAŁ 4 MANDATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo.) Z Radomia donoszą, że jak wczoraj przypuszczaliśmy, lista nr. 1 uzyskała przy ostatecznym obliczeniu nie 3, lecz 4 mandaty.

Ostatecznie więc wynik wyborów w okr. nr. 19 Radom przedstawia się następująco: lista nr. 1 — 4 mandaty, nr. 7 — 2, lista nr. 4 — 1 mandat.

KILKA TYSIĘCY DEPEZ GRATULACYJNYCH W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo). W ciągu wtorku nadeszło do Belwederu kilka tysięcy depez pod adresem Marszałka Piłsudskiego, przesłanych przez związki i organizacje społeczne i polityczne, gratulujących zwycięstwa listy nr. 1 przy wyborach.

4 B. POSŁOWIE STANELI PRZED SADEM.

Warszawa, 18 listopada. We wtorek 18 b.m. rozpoczęła się w Wilnie rozprawa przeciw czterem b. posłom na sejm z komunistycznego klubu białoruskiego, oraz przeciw sześciu ich najbliższym współpracownikom.

B. pos. Dworzczanin. skazany już za strzelanie do policji, odpowiadać będzie obecnie za wygłaszanie w latach 1929 i 1930 przemówień, wzywających do obalenia siły istniejącego ustroju państwowego i do oderwania części ziem Rzpltej. Ponadto będzie odpowiadać za wydanie broszury antypaństwo wej.

B. pos. Wołyniec odpowiadać będzie za przynależność do partji wywrotowej i wygłoszenie szeregu przemówień, nawołujących do obalenia istniejącego ustroju. B. pos. Gawryluk oraz b. pos. Kryńczuk odpowiadać będą również za antypaństwowe przemówienia, a Kryńczuk ponadto za znieważenie starosty w Stonimie i naczelnika więzienia.

„TIMES” PELEN PODZIWIU DLA GDYNI.

Londyn, 18 listopada (PAT.) „Times” w obszernym artykule omawia stosunki Gdyni i Gdańska, życzliwie traktując argumenty polskie na rzecz Gdyni. Dziennik jest pełen podziwu dla budowy portu, przyczem pisze dosłownie: Przedziwnie skomplikowany plan portu gdynińskiego należy uważać jako znamienity dowód wielkich uzdolnień narodu polskiego. Dziennik wyraża nadzieję, że rozwój Gdyni doprowadzi Polskę do tak wielkich obrotów towarowych, iż obydwie porty będą prosperowały i z czasem wytworzą między sobą naturalną równowagę.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

„Polska odpowiedziała na prowokacje Niemiec”.

OPINJA FRANCUSKA WITA Z ENTUZJAZMEM WYNIK WYBORÓW W POLSCE.

Paryż, 18 listopada (PAT.) — Cała Francja śledziła z ogromnym przejęciem przebieg wyborów niedzielnych w Polsce. W podobnych wypadkach zdać sobie można sprawę z tego, jak poważne stanowisko zajmuje Polska w opinii publicznej Francji widzącej w niej naturalną sojuszniczkę, z którą połączona jest węzłami przyjaźni od wieków i której sprawy obchodzą ją niemniej niż sprawy własne.

Nic więc dziwnego, że prasa dzisiejsza przepelniona jest komentarzami o rezultacie wyborów. Stwierdzając jednogłośnie zwycięstwo, które odmówił marsz. Piłsudski, każdy dziennik wyraża rzeczywiste konsekwencje z tego faktu w duchu swego kierunku politycznego.

Zaznaczyć jednak należy, że oprócz organów partii socjalistycznej „Le Populaire”, radykalnego dziennika „Le Quotidien” i komunistycznego „Humanité”, które ze względów partyjnych odnoszą się krytycznie do zwycięstwa bloku rządowego, reszta dzienników, a nawet radykalny „La Gauche” widzi w zwycięstwie marsz. Piłsudskiego zjawisko pomyślne dla stosunków międzynarodowych, oraz dla konsolidacji wewnętrznej Polski.

Marszałek Piłsudski — pisze „Figaro” — żądał rozwiązania sejmu, aby położyć nareszcie kres sejmowiadztwu. Polska powinna powiedzieć, oświadczył on, czy życzy sobie, aby sejm polski podobny był do smutnej pamięci sejmów przedrozbiorowych, czy też chce zerwać z tradycjami smutnej przeszłości. Wyborcy odpowiedzieli na to pytanie — zaznacza „Figaro” — że chcą uwolnienia od intryg i zabiegów rozmaitych koterji wyrodzonych z mnożstwa drobnych stronnictw. Polska powinna kontynuować swój wysiłek odbudowy i powinna zaimponować tym, którzy chcieliby zagrozić stałości terytorjalnej Polski.

Należy zaznaczyć, pisze dziennik „L'Ordre” — że niedziela ubiegła jest odpowiedzią na prowokacje Niemiec. Wybory polskie wykazują w chwili, gdy prowadzi się otwartą kampanię przeciwko Polsce i dają się zauważyć podziemne wrocie dyplomatyczne zabiegi przeciwko jej całości, że naród polski czuje potrzebę zachowania solidarności i zgrupowania się dla przeciwstawienia wrogom, kładąc kres swoim walkom wewnętrznym.

Dziennik „La Liberté” charakteryzuje osoby, których w ciągu ubiegłych 10 lat marsz. Piłsudski używał celem urzeczywistnienia dzieła poprawy konstytucji. Dziś dopiął celu, dając dowód wyższych uczuć patriotycznych nie powodowanych bynajmniej własnym interesem, lecz jedynie dobrem kraju.

„Triumf zdrowego rozsądku”.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 18 listopada. (PAT.) Prasa angielska komentuje dziś ostateczne wyniki wyborów do sejmu polskiego. „Times” w artykule swego warszawskiego korespondenta stwierdza absolutny spokój w czasie wyborów w całym kraju, oraz podkreśla fakt, że zwoleńcy EBWR dobrowolnie głosowali otwarcie, nie ukrywając swojego entuzjazmu dla rządu Marszałka Piłsudskiego.

„Times” stwierdza, że wynik wyborów wyprowadzi sejm z impasu, jednakże dla zmiany konstytucji rząd musi pozyskać w sejmie jeszcze 50 głosów.

„Daily Telegraph” podkreślając zwycięstwo rządu, przypuszcza, że Marszałek Piłsudski będzie mógł obecnie 5 lat rządzić krajem bez jakichkolwiek trudności.

„Morning Post” zaznacza, że wymowa cyfr dowodzi iż naród całą duszą

popiera obecny regime, aczkolwiek o pozycję temu przeczy. Dziennik podkreśla, że rząd posiada obecnie dostateczną większość dla uchwalenia budżetu i ograniczenia uprawnień posłów, niema jednak dwóch trzecich Izby dla zmiany konstytucji.

„Daily Mail” w obszernej korespondencji unyślnego wysłannika, bawiącego w Poznaniu, stwierdza, że Marszałek Piłsudski osiągnął wspaniałe zwycięstwo. Naród polski obdarzył

Marszałka Piłsudskiego zaufaniem, dając mu absolutną większość. Wyniki wyborów — pisze dziennik — oznaczają ustabilizowanie rządu na 5 lat. Dowodem, że zwycięstwo nie nastąpiło wyłącznie na skutek propagandy rządowej, może być fakt, że antyrządowa opozycja prawicowa wzrosła, natomiast opozycyjni socjaliści i radykałi chłopscy ponieśli dotkliwą porażkę. Rezultat wyborów dziennik nazywa triumfem zdrowego rozsądku.

„Przełom duchowy narodu polskiego”

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym, 18 listopada. (PAT.) Prasa włoska w dłuższych artykułach omawia wyniki wyborów w Polsce.

Rzymski „Corriere” pisze, że po raz pierwszy sejm w odrodzonej Polsce rozporządzać będzie większością, zdolną do twórczej pracy. Walka polityczna Marszałka Piłsudskiego z parlamentem poprzednim, rozpoczęta w r. 1926, zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Marszałka Piłsudskiego. Nowa izba gwarantuje skuteczną współpracę władzy wykonawczej z ustawodawczą.

„Messagero” w artykule wstępnym analizuje rezultaty wyborów, pisząc, że zwycięstwo bloku rządowego ma tem większe znaczenie jeśli się zwa-

ży, że opozycja w walce wyborczej operowała argumentami, mogącymi ją two trafić do przekonania wyborców, mianowicie utyskiwała na trudności ekonomiczne, pozatem zarzucała rządowi nietolerancyjną postawę w stosunku do przeciwników. Społeczeństwo polskie tymczasem nie przejęło się tymi argumentami, lecz jasno wypowiedziało się za Marszałkiem Piłsudskim i jego programem konsolidacji państwa i odrodzenia gospodarczego, które w obecnej chwili stanowi najważniejszy problem narodowy. Pismo podkreśla, że wyniki wyborów świadczą o przełomie duchowym narodu polskiego.

„Marsz. Piłsudski opanował anarchię”

GŁOSY PRASY WĘGERSKIEJ.

Budapeszt, 18 listopada. (PAT.) Rządowy „Budapesti Hirlap”, omawiając sprawę wyborów polskich, pisze, iż walka Marszałka Piłsudskiego przeciwko nieodpowiedzialnej tyranji sejmowi polskiego została ukoronowana w niedzielę całkowitem powodzeniem rozwijającego niesłychaną energię Marszałka Piłsudskiego. Zdołał on opanować anarchię, która dążyła do całkowitego uniemożliwienia rozwoju systemu rządów w Polsce. Marszałek Piłsudski nie jest skłonny do uciekania

się do sposobów antykonstytucyjnych. Wybrał on odpowiednią chwilę, aby odwołać się z powodzeniem do opinii publicznej w Polsce. Jeżeli nawet wybory nie były przeprowadzone w rękawiczkach, nie może to zmniejszyć rezultatów akcji Marszałka Piłsudskiego, który może obecnie prowadzić z całą energią swą działalność reformy konstytucyjnej.

„Magyar Ujsag” i „Pesti Hirlap” omawiają również szczegółowo rezultat wyborów.

Niemcy rozbudowują flotę wojenną.

RADA PAŃSTWOWA RZESZY PRZYJĘŁA BUDŻET REICHSWEHRU.

Berlin, 18 listopada (PAT.) Rada państwa Rzeszy przyjęła bez zmian preliminowany budżet Reichswehry, przewidujący między innymi pozycję na

budowę pancernika B. Przyjęto również program budowy niemieckiej floty wojennej, załączony do budżetu Reichswehry.

Na Litwie każą Polakom mówić po rosyjsku lub po niemiecku.

Warszawa, 18 listopada. (PAT.) Z Komitetu Pomocy Polakom w Litwie otrzymujemy następujące informacje:

Powracający z drugiego zjazdu polskich mniejszości narodowych w Europie w Rydze delegaci z Niemiec dr. Kaczmarek oraz p. Donimirski i Wesołowski z Czechosłowacji, tudzież postowie Chobot i Junga, mieli zamiar zabawić w Kownie jako goście mniejszości polskiej w Litwie, aby poinformować rodaków o położeniu Polaków w krajach, które zamieszkują. Jednakże na terytorjum Litwy dowiedzieli się delegaci, że władze Litwy nie udzieliły zezwolenia ani na odbycie zebrania informacyjnego, ani też na przyjęcie gości w lokalach Polonii polskiej.

Wszelkie zabiegi Polaków zarówno u władz jak i u viceministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych, pozostały bez skutku.

Wobec powyższego przedstawiciele mniejszości polskiej postanowili nie

wysiąść wcale z wagonu. Przedstawiciele Polonii kowieńskiej przybyli powitać rodaków na dworcu podmiejskim. Wobec tego, że starszy oficer żandarmerji kolejowej, słysząc rozmowę Polaków z przybyłymi przedstawicielami Polonii, zabronił delegatom mówienia w języku polskim, zezwalając na posługiwanie się językiem rosyjskim lub niemieckim; delegaci zrezygnowali z rozmowy.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 18 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Przypuszczalny przebieg pogody w d. 19 b. m.: Naogół dość pogodnie, rannym mglisto, w nocy większe przyprawki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera przy słabych wiatrach miejscowych.

PŁACHTY

nieprzemakalne

PŁÓTNA

do samochodów i celów technicznych

„DERMATOID”

naśladownictwo skóry

POLECA

6722

FABRYCZNY SKŁAD

LIPOLEUMI CERAT
LEOPOLD HAAS

Lwów, LEGIONÓW 3, Tel. 16-45.

JAK SIĘ USTOSUNKOWUJE POLSKA DO SPRAWY ROZBROJENIA MORSKIEGO.

Genewa, 18 listopada. (PAT.) Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła wczoraj dyskusję nad rozbrojeniem morskiem.

W dyskusji nad metodą ograniczenia zbrojeń morskich generał Kasprzycki powiedział między innymi co następuje:

Specjalne położenie Polski wyraża się jasno w dziedzinie zbrojeń morskich. Wolny dostęp do morza przywrócony narodowi polskiemu stanowi czynnik żywotny istnienia kraju.

Polska nie odziedziczyła niczego w dziedzinie zbrojeń morskich i dla zorganizowania obrony interesów morskich wszystko ma jeszcze do zrobienia. Polska musi to zrobić i robi.

Te względy podsykają nasze żądania na przyszłej konferencji rozbrojeniowej i tłumaczą wielkie nasze zainteresowanie sprawą na obecnej konferencji.

Przechodząc do artykułu i projektu wielkich państw morskich, delegat polski popierał wniosek szwedzki i hiszpański.

Komisja uchwaliła 11-ma głosami przeciw głosowi delegata polskiego, przy 12-tu wstrzymujących się od głosowania, poprawkę sowiecką, wprowadzającą zobowiązanie zmniejszenia zbrojeń jednocześnie z ich ograniczeniem. Niemniej jednak w drugim głosowaniu komisja wprowadziła do tego artykułu zastrzeżenie na korzyść państw, rozporządzających dotychczas flotą drugorzędna.

MOŻE TERAZ JASNA STANIE SIĘ PACYFISTOM SPRAWA „KORYTARZA”.

Paryż, 18 listopada (PAT.) Dzielac się w dalszym ciągu wrażeniami ze swego pobytu w Polsce w dzienniku „Le Petit Parisien”, specjalny wysłannik p. Ludwik Roubaud poświęca ostatnią swą korespondencję dalszemu rozpatrywaniu kwestji korytarza gdańskiego.

Autor zapewnia, że długi jeszcze czas Polska nie pozwoli, aby ruszono z miejsca choćby jeden z jej słupów granicznych. Jeżeli dopuścić nawet, że żądania niemieckie wytworzą w Europie atmosferę podatną dla rewizji granic i że Polska, pozostawiona sama sobie, izolowana od innych narodów, stanie przed alternatywa poddania się jednogłośnie decyzji narodów lub wypowiedzenia wojny całej Europie, to niewątpliwie wybierze ona tę ostatnią alternatywę.

Polska, zawsze bohaterko nastrojona, woleć będzie krwawą natychmiast śmierć, niż powolne konanie z braku możliwości swobodnego oddychania.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

WYNIKI WYBORÓW.

Warszawski „Kurier Poranny“ pisze:

Wyniki wyborów nakładają ciężką i poważną odpowiedzialność na nową większość parlamentarną, aby odpowiedziała położonemu w niej zaufaniu społeczeństwa: składanie tej odpowiedzialności jedynie i wyłącznie na osobę Marszałka Polski który ją z nadludzkim wysiłkiem ponosił dotąd za wszystkich i wszystkich nie jest już chyba do pomysłenia. Opozycja, niejednolita wprawdzie i diametralnie w swoich dążeniach rozbieżna, licząca jednak wskutek stosowania bezgranicznej demagogii w walce wyborczej, nie będzie większości sejmowej tej odpowiedzialności ułatawać.

Następnie wyraża „Kurier Por.“ nadzieję, że wynik wyborów niektórym elementem opozycji przywróci poczucie rzeczywistości.

rozwiecie ich uludne wyobrażenie, że ogromną większość społeczeństwa stoi za ręką i że od nich zależy „likwidacja systemu“, któremu nie nie umiały przeciwstawić po za ochryplym krzykiem oskarżeń, pomstowań i pieniactwa.

„Gazeta Polska“ pod pierwszym wrażeniem pisze:

Cała słabość, podłość, małość, i ładactwo, jakie się zebrało w Polsce, nie było w stanie zwyciężyć wielkiej idei zmierzającej do potęgi Polski.

Na Pomorzu Niemcy nie zdobyli ani jednego mandatu! Skończyła się legenda o endecji — jedyniej obrończynie polskości w dawnym zaborze niemieckim. Tam gdzie do walki stał zwarty obóz, któremu przewodził wielka idea marszałka Piłsudskiego, nie ma miejsca dla czynników wrogich Państwowości Polskiej. I jeśli na chwile cofniemy się o parę lat wstecz, kiedy to wraz ze zwycięstwem endecji na Pomorzu święciła triumf hakata — to przekonamy się dowodnie o całej obłudzie owych „narodowców“.

W wydaniu wieczornym „Gazeta Polska“ pisze:

Obóz Kongresu Krakowskiego otrzymał laskrawe votum nieufności pozbawiające go połowy reprezentowanej poprzednio „łochi głosów, połowy płatowanej ilości mandatów. W sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości co do kierunku tego zjawiska — te miliony głosów i setki mandatów przetrzymane zostały na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, dając jasno, nie dające się zakwestionować votum zaufania rządowi Wodzą Narodowi, opowiadające się za wypowiedzianymi przezeń za sadami rządzenia państwem.

„Czas“ pisze:

Bezpartyjny Blok odniósł ogromne zwycięstwo w walce wyborczej. Na 444 mandatów zdobył on wedle dotychczasowych obliczeń 250 mandatów, to jest blisko trzy dzieści ponad absolutną większość. Jeśli z liczby 444 odliczymy mandaty żydowskie, niemieckie, białoruskie, ukraińskie i komunistyczne to pomiędzy posłami narodowości polskiej przeszło 60 procent będzie teraz należeć do Bezpartyjnego Bloku. Jest to więc prawdziwe „stronnictwo narodowe“ — nie to wszechpolskie czy endeckie, które bezprawnie konfiskowało monopol „narodowości“ na swój partyjny użytek, ale stronnictwo za którym oświadczyła się olbrzymia większość Polaków.

Stronnictwo to, czy jak kto woli ten związek stronnictw, ożywionych wspólną myślą państwową, poszło do wyborów pod hasłem dokonania reformy ustroju pod przewodnictwem rządu marszałka Piłsudskiego. Do takiej reformy, jeśli ma ona być (jak tego chce Marszałek) przeprowadzoną drogą legalną — potrzebna jest kwalifikowana większość. Jest duża nadzieja, że w przyszłej Izbie znajdzie się owe 20 głosów, których jeszcze do większości takiej brakuje. Gdzie się one znajdują, rozbacza zwolennicy sejmokradzi nie-bawem.

„Robotnik“ nie sądzi, aby centrolew poniósł klęskę i oświadcza, że trwać będzie dalej przy swoim głupstwie.

My od dzisiaj podwoimy wysiłek naszej pracy. Stoimy wobec nowych zadań i wobec nowej pod wieloma względami sytuacji. Cel wszakże i kierunek polskiej polityki socjalistycznej nie ulegnie zmianie. Pójdziemy dalej naprzód wytkniętą drogą. Nie sądzimy, byśmy ponieśli klęskę. Bywają bowiem takie porażki wyborcze które oznaczają naprawdę wzmocnienie sił, — i tak samo bywają takie zwycięstwa wyborcze, które oznaczają głębokie i beznagłowne załamanie dziejowe.

„Głos Narodu“ pisze:

Tracimy sejm, walka musi się zatem przenieść na teren prasy, na trybunę wieców i na kontakt osobisty. Pobicie dzisiaj, zaczniemy jutro pracę odnowa, z zapalem, jak! dale poczucie, że bronimy sprawy

„PALACE“
Napięte nie są i na-
większy oski prze-
oż dźwiękowy
uroc a Amerykan-
są gwiazdą Uly“
ej niezrównanym partnerem jest polski Jannigs **BOGUSŁAW**
SAMBUR-KI. Ponadto dzielnie im sekunduje Zula Pogorzelska, Dymśa, Bodo i Kru-
kowski, którzy w filmie tym mówią, śpiewają i tańczą. — własność. D. h. Juliusz
Lagodzki, Wytwa.: Asi Im.

NIEBEZPIECZNY ROMANS
BETTY AMANN w głównej
rol
w Warszawie

wielkiej i słusznej W Polsce znajdują się jeszcze ludzie, którzy pragną walczyć.

„Gazeta Warszawska“ usiłuje pocieszyć się kłamiąc sobie, że jedynka odniosła zwycięstwo tylko na wschodzie Polski, gdzie rozgromiła blok separatystyczny, czego endecja nigdy zrobić nie umiała, natomiast na zachodzie Polski i w Polsce centralnej zwyciężyła czwórka

Jest to oczywiście kłamstwo, właśnie w Polsce centralnej i zachodniej zwycięstwo jedynki jest bardzo wielkie.

W Polsce centralnej jedynka zdobyła o 38 mandatów więcej niż w roku 1928, podczas gdy endecja uzyskała tylko o 15 mandatów więcej i to wyłącznie kosztem swego sojusznika centrolewego.

Na Pomorzu, gdzie jedynka nie miała dotąd żadnego mandatu, obecnie zdobyła 4, a nawet w Poznańskim uzyskała o 1 więcej, niż w r. 1928..

W zachodniej Małopolsce jedynka wzięła 9 mandatów więcej, niż poprzednio.

Te cyfry i fakty nie przeszkadzają „Gaz Warsz.“ szukać pocieszenia w kłamstwie, że sanacja tylko na wschodzie wygrała.

Klęskę też swą w Warszawie tłumaczy zabawnie:

„Sanacji udało się uzyskać 40 proc. ogółu oddanych głosów i 50 proc mandatów. W Warszawie starty się wpływy z chodu i wschodu z pewną przewagą tego ostatniego“

I mów tu z takim biedakiem, któremu wszystko kręci się w głowie od wschodu na zachód i od zachodu na wschód; raz tak, to znów inaczej.

Warszawa jest przeważnie wschodnia, a Kraków stał się całkiem wschodni, bo endecko-chadecka lista zebrała tylko 10.000 głosów, i nie dostała żadnego mandatu

Wschód — zupełny Wschód — prawie Kazań.

Wykaz przypuszczaliny posłów.

LISTA PPS-CKW.

Obliczając ilość mandatów uzyskanych przez PPS-CKW. w okręgach i z listy państwowej na 24, można zestawiać przypuszczalną listę przyszłych posłów na sejm z PPS-CKW. w następujący sposób: (zestawienie to nie przesądza przesunięć, które mogą wynikać na skutek zrzeczeń się poszczególnych wybrańców z listy państwowej, względnie z okręgów): Warszawa - miasto — Barlicki, Płock — Niedziałkowski, Kępczyński; Włocławek — Piotrowski; Łowicz — Śledziński; Błonie — Dobrowolski; Łódź-powiat — Szerkowski; Konin — Nowicki, Mikołajczyk; Częstochowa — Pużak; Piotrków — Zaremba; Radom — Grzeczmarowski; Kielce — Karpiński; Bezdin — Bień; Zamość — Świątkowski; Bydgoszcz — Matuszewski; Kraków — Daszyński; Wadowice — Czapiński; Tarnów — Ciołkosz.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Obliczając ilość mandatów uzyskanych przez Stronnictwo Chłopskie w okręgach i z listy państwowej na 18, można zestawiać przypuszczalną listę przyszłych posłów na sejm ze Stronnictwa Chłopskiego w następujący sposób: Białystok — Sawicki; Błonie — Kulsiwicz; Piotrków — Fijałkowski; Radom — Chyb; Kielce — Waleron; Sandomierz — Dobroch i Wojtasiewicz; Iłża — Duro i Pac; Zamość — Dźdłużuch i Czernicki; Krasnystaw —

Mochmieł, Kotarski; Jasło — Margut; Przemyśl — Pawłowski.

PSL. „PIAST“.

Grudziądz — Januszowski; Toruń Rząsa; Gniezno — Mikołajczyk; Poznań pow. — Michalkiewicz, Szamotyły — Nosek; Ostrów Poznański — Poprawa, Jędrzejak; Wadowice — Róg; Tarnów — Brodacki, Krzściuk, Piróg; Jasło — Mikołajczyk i Stachnik.

„WYZWOLENIE“.

Warszawa powiat — Nosek; Ostrów Mazowiecki — Róg; Ciechanów — Koczara; Sandomierz — Araszkiwicz; Iłża — Babski; Biała Podlaska — Bogusławski; Krasnystaw — Dzikowski, Płock — Białoskórski; Włocławek — Kuliński; Łowicz — Rogowski; Łódź-powiat — Wyrzykowski; Konin — Langner; Częstochowa — Bardziński; Wadowice — Fidelus.

NPR. — PRAWICA.

Tczew — Chądzyński; Grudziądz — Reder; Toruń — Pawlak; Bydgoszcz — Faustyniak; Gniezno — Brzeziński; Ostrów Wlk. — Hofman.

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

Mandatów 12: Malinowski, Żuławski, Dabski, Witos, Jankowski, Lieberman, Wrona, Dubois, Kiernik, Leśniewski, Arciszewski, Szpringerówna.

Zwycięzca Atlantyku fałszerzem banknotów francuskich?

NA SEMMERINGU ARESZTOWANO ZNANEGO LOTNIKA LEVINA.

Wiedeń, 18 listopada. (PAT) Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą sensacyjną wiadomość, że na Semmeringu został wczoraj aresztowany znany lotnik amerykański, Levine, który w lipcu 1927 r. przeleciał wraz z lotnikiem Chamberlainem na samolocie Columbia ocean.

Levin został aresztowany pod zarzutem zamierzonego fałszowania pieniędzy francuskich. Mianowicie zamówił on u pewnego rysownika wiedeńskiego stancę, mającą służyć do podrabiania monet francuskich. Policja otrzymała wiadomość o tych zamierzeniach i śledziła Levina. Aresztowanie

nastąpiło w chwili, gdy Levine chciał kupić wraz z pewną damą, przebywającą na Semmeringu, bilet kolejowy do Wenecji.

Levin oświadcza, że padł ofiarą nieporozumienia i że jest niewinny. Tłumaczy się, że zamówił u rytownika żetony dla klubu gry, który zamierzał założyć w Paryżu i w Biarritz.

Policja zamierza po ukończeniu śledztwa odesłać Levine'a do aresztów sądu krajowego. Z Paryża ma przybyć dwóch urzędników policji celem poinformowania się o stanie śledztwa.

Dama, w towarzystwie której znajdował się Levine gdy go aresztowano,

jest znana z piękności amerykańką May Boll, zwana królową diamentów.

MAŁA ENTENTA PRZECIWKO RESTAURACJI HABSBUROW.

Genewa, 18 listopada. (ATE). Państwa Małej Ententy zaniepokojone uporczywymi pogłoskami o restauracji Habsburgów na Węgrzech w związku z dojściem do pełnoletności arcyksięcia Ottona, miały jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych zawrzeć układ o niedopuszczeniu Habsburgów do tronu węgierskiego.

Na proklamację arcyksięcia Ottona królem Węgier, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia odpowiadają hermetycznym zamknięciem granic węgierskich i zaanulują w myśl art. 13 paktu Ligi Narodów do Rady Ligi.

Państwa Małej Ententy są przeświadczone, że zarządzenia te wystarczą, do uniemożliwienia powrotu Habsburgów. Węgry będą musiały w ciągu trzech miesięcy kapitulować i prosić o pośrednictwo Radę Ligi Narodów, lecz gdyby środki te nie wystarczyły, kraje Małej Ententy ogłoszą mobilizację i przedsięwzięć akcie wojenną w myśl art. 15 ust. 7 paktu Ligi.

O postanowieniu tem Mała Ententa ma zawiadomić sekretariat Ligi, oraz Anglię, Francję i Stolicę Apostolską. Przedstawiciele Małej Ententy przynioszą, że Watykan wywrze na cesarzową Zytę, jak i na arcyksięcia Ottona wpływ w kierunku zaniechania przez nich projektów restauracyjnych.

„DO X“ ZDEZYGNOWAŁ Z DALSZEJ PODRÓŻY.

Londyn, 18 listopada. (PAT) Prasa dowiaduje się, że wodnopławowiec niemiecki Do X odroczy swój lot transatlantycki do czasu zastąpienia obecnych 12 motorów o sile 500 koni parowych każdy z 8 motorami 900-konnymi.

LEKARZ OSZALAŁ Z POWODU TRAGICZNEJ OMYŁKI.

Medellin (Kolumbia), 15 listopada. (PAT) W jednej z tutejszych klinik, na skutek ogólnej przypisywanej pewnemu młodemu lekarzowi omyłki, zmarło 16 dzieci, po zastrzyknięciu im szczepionki toksynowej dyfterytu zamiast szczepionki antytoksynowej.

Do kliniki zawieziona została policja celem uniemożliwienia rodzicom wtargnięcia tam siłą. Na miejsce przybyło dwóch nawiębitniejszych lekarzy w nadziei ocelenia pozostałych przy życiu 33 dzieci, którym zastrzyknięto tę samą szczepionkę.

Lekarz, który popełnił tę tragiczną omyłkę, oszalał.

SIERŻANT KOP. ZAMORDOWANY PRZEZ PRZEMYTLNIKÓW.

Wilno, 18 listopada. (PAT.) Na pograniczu polsko-litewskim w lesie w pobliżu Filipowicz pod grubą warstwą mchu znaleziono zwłoki sierżanta KOP. Andrzeja Porulskiego, który został zamordowany w nieznanych okolicznościach. Nachodzi podejrzenie, że na Porulskiego dokonali napadu przemytnicy.

WŁAMANIE DO SKŁADU FUTER W STRYJU.

Stryj, 18 listopada. (PAT.) W nocy z 15 na 16 bm. nieznanymi sprawcy, po wybicciu frontowej ściany włamali się do składu futer Borucha Bergera, skąd skradli większą ilość skór futrzanych, na łączną sumę 6.800 dol.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA WARSZAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 18 listopada. (G.) Dziś w godzinach rannych popełnił samobójstwo znany w sferach przemysłowych Warszawy Juliusz Berger, zamieszkały w domu nr. 13 przy ul. Leszno. Dochodzenie ustaliło, że 53-letni J. Berger odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Trzecim posłem m. Lwowa plk. dr. R. Abraham

Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 50 (Lwów-miasto) zakończyła obrady w celu definitywnego ustalenia wyniku wyborów o godz. 19:30.

Wyniki przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 179.998, głosowało 118.164. Komisje obwodowe unieważniły głosów 741. Komisja okręgowa unieważniła głosów 1.038. Ważnych głosów złożono 117.126.

Lista Nr. 1 otrzymała 46.160, Nr. 4 — 12.922, Nr. 5 — 316, Nr. 6 — 90, Nr. 7 — 13.399, Nr. 11 — 10.973, Nr. 14 — 30.591, Nr. 22 — 2, Nr. 23 — 2, Nr. 24 — 2.688, Nr. 25 — 3.

Na podstawie powyższego obliczenia lista Nr. 1 otrzymała 3 mandaty, lista Nr. 14 — 1 mandat.

Wybrany w okręgu tarnopolskim p. Ignacy Jaeger zrzekł się mandatu ze Lwowa. Posłami z listy Nr. 1 są więc ostatecznie wybrani pp. inż. Jan Brzozowski, ks. Szczepan Szydelski, i plk. dr. Roman Abraham, a z listy narodowo-żydowskiej dr. Sommerstein.

Jeśliby plk. Abraham nie przyjął mandatu, wejdzie w jego miejsce dr. Stanisław Ostrowski.

Losy mandatu trzeciego długo się ważyły między „1“ a „14“; jedynka trzeci mandat zdobyła większością zaledwie 91 głosów jednej trzeciej głosów jedynki nad połową, zebrana przez cztertnastkę.

W tej sytuacji każdy głos ważył i praca Komisji okręgowej musiała być szczególnie skrupulatna. Pierwsze, pro wizoryczne obliczenie, podane przez nas w numerze wczorajszym, dało jedynce 46.549, cztertnastkę 30.918 głosów. Już wedle tego prowizorycznego, pobieżnego obliczenia, trzeci mandat przypadł jedynce większością 57 głosów. Wobec tak nieznacznej a więc niejasnej większości, Komisja musiała poddać szczególnej uwadze ustalenie ważności każdego głosu, w rezultacie czego unieważniono widocznie jeszcze 389 głosów jedynki i 327 cztertnastki w stosunku do pierwotnego obliczenia. Nie zmieniło to wyniku, ustaliło natomiast ściśle ilości głosów i odebrało sjonistom i endekom podstawę do kwestionowania rezultatu wyborów.

Okazuje się z tego wszystkiego, jak wielkie było niebezpieczeństwo, że sjonisci wezmą i w tych wyborach dwa mandaty.

Przewrotna bowiem „antysemitka“ agitacja endecka pozbawiła listę Nr. 1 około tysiąca głosów i niewiele brakowało, a byłaby w rezultacie oddała sjonistom dwa mandaty. Gdyby nie rozbiła roboty endencji, nie byłoby żadnej kwestji co do trzeciego mandatu i żydzi nie ośmieliliby się nigdy wyciągać łapy po więcej niż jeden mandat ze Lwowa.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



Togal
TABLETKI
SĄ SKUTECZNYM ŚRODKIEM
PRZECIWKO
REUMATYZMOWI, PODAGRZE
BÓLOM GŁOWY, MIGRENIE
I PRZEZIĘBIENIOM.
Według rejentalnego poswadczenia przeszło
6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla
skuteczności działania TOGALU.
CENA ZŁ. 2.- № reg. 1364.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziessz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Wstyd, że pewna choć nieznaczna liczba wyborców żydowskich wykażała — głosując na „1“ przeciw „14“ — więcej rozumu politycznego i karności

państwowej od zaciętrzewionych agitatorów endeckich i balamuconej przez nich młodzieży. Część ta pozbawiła sjonistów drugiego mandatu.

Dwa głosy.

„Chwila“ omawiając wynik wyborów we Lwowie, pisze:

„Analizując cyfrę oddanych na listę narodowo-żydowską głosów, możemy z spokojem sumieniem stwierdzić, iż żaden prawie głos żydowski nie padł na listę inną jak narodowo-żydowską i że ci prezosi rozmaitych fikcyjnych żydowskich partji, grup, stowarzyszeń gospodarczych nawet tylu głosów czynnikom, które dały się uwieścić ich zapewnieniom, nie przysporzyły, ile „prezesur“ starała się reprezentować. Powołując się na „zwycięstwa“ kahalne, wołali ci panowie z emfazą, że oni są reprezentantami żydostwa. Dziś ma Lwów i uczciwa polska opinja publiczna sposobność zorientować się w tej oszukańczej grze“.

Powyższy wywód „Chwili“ tłumaczy nam cel niesłychanej agitacji, jaką rozwinęli sjonisci. Walczyli nie tyle o drugi mandat ze Lwowa, co o monopol dla swej partji reprezentowania masy żydowskiej, o uznanie przez Państwo że oni są przedstawicielami jedynymi ulicy żydowskiej. Sjonisci powinni wybrać sobie raz wreszcie z głowy mrzonkę, żeby Państwo udzieliło im przywileju pośredniczenia stałego i wyłącznego między Rządem a ludnością żydowską. Skarży się dalej „Chwila“, że „kurczenie się zastępstwa parlamentarnego narodowego żydostwa“ stoi „w jaskrawym przeciwieństwie do liczebnego odsetku żydów w Polsce i do poczucia obywatelskiego z jakim się kierowane przez program narodowy masy żydowskie do życia państwowego odnoszą“ — mamy wrażenie, że rzecz się ma przeciwnie „kurczenie się przedstawicielstwa narodowego żydostwa“ jest naturalnym następstwem wzrostu autorytetu państwa polskiego na ulicy żydów

skiej i powolnego ale stałego wyzwania się mas żydowskich z pod tyranji narzucanego tym masom przez syjonizm pośrednictwa monopolowego w stosunku do rządu Rzpltej.

„Lwowski Kurjer“, który tak gorąco życzył sobie wyboru dwóch posłów z listy syjonistycznej byle nie było 3 z jedynki, pisał wczoraj na wszelki wypadek, aby popsuć ludziom radość ze zdobycia trzech mandatów dla listy polskiej.

„Lwów powinien był w niedzielę zerrzeć hańbę, ciążącą na nim od wyborów z r. 1928, hańbę dwóch mandatów żydowskich. W danej chwili nie znamy jeszcze ostatecznego rezultatu. Wiemy, że jako przedstawiciel naszego miasta wchodzi do sejmiku p. Sommerstein, nie wiemy, czy drugim przedstawicielem będzie czcigodny p. Jaeger, czy p. Rosmarin. Ale nie kłiem go, to pałka, Drzwiami, czy oknem, zawsze wchodzi żyd. Stwierdzamy, że lista nr. 1 z p. Jaegerem na trzecim miejscu była tak skonstruowana, aby naród wybrany miał na wszelki wypadek drugi mandat zapewniony. Żydzi jak widać jasno z liczby ich głosów i z cyfr poszczególnych komisji, głosowali jak jeden mąż, na cztertnastkę. Na jedynkę mogli oddać jakichś paręset głosów. A więc czcigodny p. Jaeger przechodzi polskimi głosami.

A więc dwóch. Tak spodobalo się komuś u góry i tak stać się musiało. A ty ciesz się, Lwowie!“

Ile w tem złości i nikczemnych insynuacji. Bo oto okazuje się, że lista „była tak skonstruowana“, aby „naród wybrany“ wybrał Abrahama, aby żydzi mogli dać pp. Tarnawskim lekcję rozumu politycznego i państwowej karności.

W obliczu zwycięstwa.

Zwycięstwo, odniesione przez listę Marszałka Piłsudskiego jest imponujące.

Uzyskanie absolutnej większości mandatów do sejmiku, przy rozproszkowaniu polskiego życia politycznego i przy proporcjonalnym systemie wyborczym wydawało się dla wielu ludzi — „kwadraturą koła“. Lista Marszałka zdobyła absolutną większość ze znaczną nawet nadwyżką mandatów. Będziemy tedy mieli sejm, nareszcie zdolny do twórczej współpracy z Rządem. Dzień wyborów w Polsce zgotował ra dość naszym sojusznikom i przyjacielom zagranicą, ciężkie natomiast zmartwienie — wszystkim wrogom Polski.

Wybory te są jeszcze jednym, zrozumiałym dla całego świata dowodem wewnętrznej konsolidacji Polski, utrwalania tych fundamentów, na których budujemy nasz gmach mocarstwowy.

Nie potrzebujemy podkreślać znaczenia zwycięstwa dla naszych stosunków wewnętrznych.

Kładzie ono kres nadziejom na powrót sejmowładztwa, jakie żywiło rozwydrzone partyjnicwo. Zwycięstwo listy nr. 1 jest równoznaczne ze zwycięstwem idei państwowej, która wydobyla się wreszcie z chaosu egoistycznych dążeń partyjnych.

Nie było to zwycięstwo łatwe.

Moment wyborów nie był pomyślny dla Rządu, który tę ideę państwową reprezentował i reprezentuje.

Kryzys gospodarczy przeżywany przez Polskę, w związku z kryzysem światowym, dawał opozycjonistom la-

two pole do zwalania na Rząd „winy“ kłopotów materialnych, jakie dokucają szerokim masom. Ale miał słusność Marszałek Piłsudski, gdy mówił, że wyborca jest u nas częstokroć lepszy od wybrańca.

Nie zawiodła Marszałka Piłsudskiego wiara w szarego wyborcę, wiara w masę ludową. Nie zawiodła się na ludzi polskim — Polska. Wyborca polski — ten właśnie, który głosował na listę Marszałka, wykazał przytem onotę odwagi obywatelskiej.

W wielu miejscowościach ludność wiejska głosowała jawnie całemi gromadami. To samo po miastach, gdzie tworzyły się samorzutne grupy jawnie i solidarnie głosujących na listę Nr. 1.

Wynik wyborów do sejmiku daje nam mocną otuchę na przyszłość, wzmacnia wiarę w skuteczność pracy dla protnennego jutra Polski.

Oczywiście nikomu z tych, kto podczas wyborów do sejmiku kroczył pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego niewolno jednak ani chwile „spocząć na laurach“ w upojeniu zwycięstwem.

Marszałek powiedział raz, że spoczynek na laurach — to kleska.

Nie wolno więc spoczywać na laurach. Najbliższym etapem pracy naszej — to wybory do senatu.

Z równym spokojem, powagą, jednością i karnością staniemy do wyborów do senatu, jak głosowaliśmy do sejmiku.

Teraz wreszcie nadeszła pora na realizowanie hasła naprawy konstytucji.

Kleska Niemców na Śląsku.

W czasie międzylatnych wyborów padło na terenie województwa śląskiego 77 procent głosów polskich i 23 procent głosów niemieckich. Oznacza to niebywałą dotychczas kleskę wyborczą Niemców, którzy zamiast dotychczasowych 6 mandatów do sejmiku warszawskiego, uzyskali zaledwie 3. W każdym okręgu wyborczym Niemcy uzyskali zaledwie po 1 mandacie. Kleska, będąca równocześnie wspamiętym triumfem polskości, jest wyjątkową zasługą śląskiego obozu sanacyjnego i jego ofensywnego uderzenia.

Blok jedynki odniósł na Śląsku wspamiętane zwycięstwo, uzyskawszy 6 mandatów, a to po 2 mandaty w każdym okręgu. Zwycięstwo to jest tem wspanialsze, że uzyskane bez jakichkolwiek sojuszków. NPR, bowiem i PSL, Piast, które w 1928 r. szły w sojuszu z sanacją, tym razem znajdowały się w Kat. Bloku Lud., który razem uzyskał na terenie Śląska 7 mandatów, w czem 5 mandatów korfiarckich i 2 enpeerowe.

Blok socjalistów polskich i niemieckich uzyskał na całym terenie tylko 1 mandat, a to w okręgu cieszyńskim.

Podział tedy wszystkich 17 mandatów przypadających na województwo śląskie, przedstawia się wedle wyniku wyborów następująco: 14 mandatów polskich, 3 niemieckie.

w której znaleźć muszą swój wyraz ujawnione w ostatnich wyborach tendencje i pragnienia społeczeństwa, jego tęsknota za silną władzą, jego zmysł hierarchji i posłuchu. Już orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzające wybory, postulat rewizji konstytucji i zmian ustrojowych wysunęło na czoło zagadnień obecnej chwili. W tej też platformie rozegrał się bój wyborczy. Nazwisko Marszałka, przodujące liście jedynki, było symbolem silnego rządu i poręką, że czasy sejmowładztwa i poselskiej swawoli należą do bezpowrotnej przeszłości. Tym hasłem podporządkowała się olbrzymia większość społeczeństwa, rozbitego dotąd bezradnie na szereg grup i obozów, jęczącego dotąd w niewoli partyjnicwa i ambicji samolubnych przywódców. Wybory otworzyły na ścieżaj okno na świat pracy dla państwa i wypowiedziały swój niecofniorny wyrok na ludzi gasnącego świata. Odchodzą w niepamięć. Do pracy staje hufiec ludzi nowych, zaprawionych w służbie Ojczyzny i Marszałka, który jest tej Ojczyzny symbolem.

Odwrociła się karta historii. Zwycięski czyn wykuwa przyszłość Polski.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę śp. Edwardowi Hauserowi, najdroższemu i niezapomniałemu mężowi ojcu i dziadkowi naszemu i okazali nam w nieszczęściu tyle serca i dowodów szczerego współczucia — w szczególności: Wielebnemu ks. kapelanowi Adamowi Gyurkowichowi, ks. wikaremu Kłowski, JWP, Insp. ktorowi P. K. P. Kuźniarowi, Prezesowi Związku Pracowników Umysłowych okręgu lwowskiego, za tak serdeczne słowa pożegnania nad grobem. — JWP, Insp. ktorowi Adamowi Szyszkowskiemu, P. P. Urzędnikom wydziału kontroli dochodów D. O. K. P. we Lwowie, — jak również wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym śp. zmarłego — składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

6918
Żona, dzieci, wnuczki i wnuki.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Wiadomości bieżące.

19
listopada
1930

Sroda

Elżbiety

Jutro: Feliksa

Wschód słońca 6:42

Zachód 15:35

TEATR WIELKI.

Sroda 19 bm. „Fiolek z Montmartre” operetka w 3 akt. Kalmara.

Czwartek 20 bm. „Aida”, opera w 4 aktach Verdiego. (Wzniesienie w nowej inscenizacji. Zniżki ważne).

Piątek 21 bm. „Fiolek z Montmartre”, operetka w 3 akt. Kalmara.

Sobota 22 bm. godz. 3.30 popoł. „Balik gospodarski”, kom. w 3 akt. Zablockiego. (Dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe).

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Aida”, opera w 4 aktach Verdiego.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 popoł. „Bo-tys Godunow”, opera w 4 akt. Mussorg-skiego. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Fiolek z Montmartre”, operetka w 3 akt. Kalmara.

TEATR RÓZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Sroda 19 bm. „Dorota Angermann” ura-mat w 5 akt. Hauptmanna.

Czwartek 20 bm. „Dorota Angermann”, dram. w 5 akt. Hauptmanna.

Piątek 21 bm. „Dorota Angermann”, dram. w 5 aktach Hauptmanna.

Sobota 22 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w 5 akt scen. L. Schillera.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 pop. „Doro-ta Angermann”, dram. w 5 akt. Haupt-manna. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Dzielný wojak Szwejk”, w 5 akt scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY

Sroda 19 bm. „Pierwsza pani Selby”, kom. w 3 akt. Ervine’a.

Czwartek 20 bm. „Wieczne pióro”, kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek 21 bm. „Wieczne pióro”, kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota 22 bm. „Pierwsza pani Selby”, kom. w 3 akt. Ervine’a.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 popoł. „Ez-notyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Ver-neuil’a. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby”, kom. w 3 akt. Ervine’a.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Raj zakochanych”.

CASINO: „Pieśniarz gór”.

CHIMERA: „Ciernie losu”.

KOPERNIK: „Na Sybir” dźwięko-wiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Na Sybir” dźwiękowiec pol-ski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc naddunajski”.

PALACE: „Niebezpieczny romans”

RAJ: „Poganiń”.

ANDRE BIRABEAU.

1)

„Jałmużna”.

Przekład J. Zakrzewskiej.

— A więc, tak? A przede wszystkim, dlaczegożby miało być nie? Czy to pani sprawa przykrość, że mamy zjeść razem śniadanie? Przecież to do niczego nie zobowiązuje.

— Owszem. To już obowiązuje. To już jest jakaś wspólna czynność.

— I to jest Pani niemile?

— To mnie trochę niepokoi.

— Cieszę się, że zdołałam Panią za-niepokoić. A więc to jest: tak!

— Ależ przedewszystkiem to jest niemożliwe! Pan jest żonaty. Za dzie-sięć minut dwunasta — przekąski już czekają na pana na małżeńskim stole.

— Już się zdarzało, że moja żona je zjadała sama.

— Och! Wyobrażam sobie. Ale chy-ba ją pan zawsze o tem uprzedzał.

— Naturalnie. Uważam, że trzeba być zawsze grzecznym, nawet wobec swojej żony. A więc powiem uprzejmie swojej, że niema co na mnie dzisiaj li-czy. Pani ma telefon droga przyjaciół-ko. Cudowny wymalazek, cały Paryż jest tutaj u pani, na stoliku w małej książce i w tem moja żona! A więc zawezw ją i powiem — dobrza?

Ludzie, którzy zawilgacają mury.

Raz na miesiąc w towarzystwie le-karskim we Wiedniu odbywa się po-siedzenie, na którym w formie odczy-tu albo demonstracji lekarze uwiad-miają swoich kolegów o szczególnych wypadkach, jakie zdarzyły się w ich praktyce.

W tym tygodniu docent uniwersy-tetu wiedeńskiego dr. Kazda demon-strował np. dziwny wypadek jakiegoś zecera, który odmroził sobie ręce. Po wyleczeniu odmrożenia okazało się, że choremu zaczynają rogowacieć paznok-cie i w dość szybkim tempie wyra-stać, ale w formie długich i zakrzy-wionych szponów. Nieszczęśliwy czło-wiek-sep nie był oczywiście zdolny do pracy, a nawet wstydził się poka-zywać ludziom na oczy w tym dra-pieżnym stanie. Badania dr. Kazdy wykazały, że zecer miał poprzednio wskutek pracy zawodowej zatrute oł-wiem kończyny palców, a po odmro-żeniu paznokcie jego zrogowaciały i podobne były do sepicich szponów. O-czywiście pacjenta uspięno, zdjęto mu chirurgicznym zabiegiem róg i teraz zecer jest zdrow i wesół, paznokcie mu odrosły, a nawet chodzi do mani-cure.

Wypadek, który przeżył w swojej praktyce dr. Kazda we Wiedniu nie jest jeszcze tak osobliwy, jak wypa-dek, który ma w swej praktyce endecki „Lwowski Kurjer Poranny”.

Wypadek ten rzeczywiście jest oso-bliwy i tembardziej godny uwagi, że dotyczy się kilku pacjentów.

Mianowicie w tygodniu potem, gdy

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muze-um Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. I). Wystawa Stowa-rzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt” — zbiorowe: Nowotnowej Ja-niny i Radnickiego Zygmunta oraz wy-stawa ogólna — otwarta codziennie od godz. 10—15 po poł.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 21 listopada: VI. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Gaspar Cassa-do, wiolonczelista 6850

□=

— W teatrze Wielkim dziś „Fiolek z Montmartre” w swej nieporównanej szacie i świetle wykonaniu pod batutą p. Wojnarowicza. Poza tem operetka ta uka-że się w tym tygodniu jeszcze w piątek i w niedzielę wieczorem. Jutro premiera świetnie wznowionej „Aidy” Verdiego, dla której zupełnie nowe dekoracje oraz ko-stjumy przygotował St. Jarocki. Obsadę tworzą pp. Walewską (Aida), Czarniecki (Radames), Zaleski (Amonatro), Hoffmano-wa (Amneris), Użejko (Rampsis), Roma-

Dębski, Witos, Lieberman i towarzy-sze tego przemyskiego „towarzysza” osadzeni zostali w więzieniu w Brze-ściu Litewskim, pismo endeckie pisa-ło: „Mury więzienia Brześcia Litew-skiego przesiąknięte są wilgocią tak, że przebywanie w nich ludzi zdro-wych połączone jest z niebezpieczeń-stwem życia”.

Ponieważ więzienie brzeskie i ko-szary mieszczą się w zupełnie suchem miejscu, więc ludzi, którzy znają Brześć, brał podziw, dlaczego Witos, Lieberman, Dębski i in. zawilgocił te suche mury.

Ale teraz dzieje się rzecz jeszcze bardziej fenomenalna: Kurjer endecki podaje, że b. posłowie mają być prze-wiezieni z Brześcia do więzienia w Górach Świętokrzyskich i pisze: „Jest to położone wśród lasów, stare zam-czysko o murach przesiąkniętych wilgo-cią, przytem większość cel mieści się pod ziemią, tak, że warunki są okrop-ne”.

Wiadomo, że Góry Świętokrzyskie mają tak skape nawodnienie, że studni tam dokopać się nie można, chyba ty-lko w okolicy spadu ku Sandomierzowi. Skąd więc ta wilgoć? Chyba, że do postaci i nazwiska Dębskiego, Lie-bermana i Witosza przywarła jakaś wil-goć i wszędzie, gdzie ci ludzie się ru-szą za nimi idzie ta wilgoć.

A może ulatnia się woda z głów przywódców polskiego partyjniactwa i osadza się na murach każdego wiezie-nia?

— Warto by zbadać?

nowski (Faraon), Nochtowiczówna (Arcy-kałanka), Gruszczyński (Goniec), Batutę dźierży P. Massin. Bogaty dział baletowy przygotował M. Statkiewicz. Wzno-wienie najcenniejszego dzieła Verdiego w takim wykonaniu i w tak zupełnie nowej inscenizacji oraz szacie zewnętrznej, wy-wolało zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności lwowskiej, obja-wiające się przedewszystkiem silnym po-pytem na bilety. Po raz drugi „Aida” wy-pełni sobotnie przedstawienie wieczorne.

— W teatrze Różnaitości olbrzymie po-wodzenie świętego dramatu Hauptmanna „Dorota Angermann” w przewybornej in-scenizacji Leona Schillera i koncertem wykonanym naszymi artystami, skłania dy-rekcję do utrzymania tego dzieła na afi-szu aż do piątku włącznie. W sobotę, nie-dzielię wieczorem i w poniedziałek trzy ostatnie dni poświęcone przewybornemu „Szwejkowi”, poczem rzecz ta zejdzie na czas dłuższy z repertuaru ze względu na sesję M. Złoteza do teatru Małego, gdzie gra główną rolę w wyreżyserowanej przez siebie farsie „Perfumy mojej żony”.

— W teatrze Małym dziś znowu dosko-nała komedia Ervine’a „Pierwsza pani Selby” z pp. Zbikowską, Podborówną, Z. Barwińską, Strzeleckim, Kierczyńskim, Pa-

LIST DO REDAKCJI.

Jak wyglądała agitacja wyborcza.

Od jednej z naszych Czytelniczek otrzymujemy bardzo znamienne list, do którego dołączyła nam wysyłająca kilka karykatur agitacyjnych na rzecz listy „4”, a szkalujących listę nr. 1.

Nasza Czytelniczka pisze:

„Odsyłam do redakcji, to czemu zo-stałam obdarzona w sobotę tj. 15 listo-pada i to dwukrotnie. Oburzenie moje niema granic. Przykro mi tylko było, że nie dostałam jedynki i musiałam na ulicy prosić o kartkę, by móc głoso-wać z głębi mego przekonania.

Z poważaniem M. W.”

Z listu naszej Czytelniczki widać, że „chałupniczo”, czyli agitowanie po domach uprawiano bardzo pilnie przez rozmaite hyjeny wyborcze stronnictw opozycyjnych, natomiast lista nr. 1 u-prawiała agitację poważną, nie ucieka-jąc się do żadnych karykatur i niskich metod szkalowania.

Spółeczeństwo odpowiedziało już zresztą agitatorom „4” i „Centrolewu” jak zapatruje się na ich metody agita-cyjne.

lańskim, Stępowskim. W czwartek i pią-tek „Wieczne pióro”, komedia Fodora, w której sukces aktorski odnoszą pp. Gry-wińska, Podborówna, Miedzińska, Strze-lecki, Woydan, Kierczyński, Stępowski. Premiera wybornej farsy Lenza „Perfu-my mojej żony” z M. Złoczem w głównej roli wyznaczona została na wtorek 25 bm.

— Sobotnie przedstawienie dla młodzie-ży wypełni tym razem premiera 3-akto-wej komedii Zablockiego „Balik gospodar-ski” w reżyserji W. Radulskiego. Komedia ta ukaże się na scenie teatru Wiekiego w obsadzie następującej: Dobrzańska, Bo-nacka, Kondradt, Przystawski, Koczyn-ski. Początek przedstawienia o godz. 3.30 popołudniu. Bilety po cenach najniższych nabycić można w kasie zamawiań oraz w gimnazjum WP, Kistryna.

□=

— Zwyczajne walne zgromadzenie To-warzystwa „Biblioteka Słuchaczy Pra-wa”, odbędzie się we środę dnia 19 bm. o godz. 19-tej w sali im. Mikołaja Koperni-ka.

— Lwowskie Koło h. Wychowanek SS. Najsw. Rodziny z Nazaretu zawiadania koleżanki, że odsłonięcie tablicy pamiąt-kowej ku czci Wandy Martynowiczówny, Felicji Sulimskiej, Anny Zawadzkiej — zmarłych za Ojczyznę, odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 i pół rano przy ul. Unji Lubelskiej 9.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne, Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniw. przy ul. Mikołaja 4, z następującym por-zrządkiem dziennym: 1) Prof. W. Siępiń-ski: Zbiory analityczne a sita zamknięte. 2) Prof. K. Kuratowski: O funkcjach w przestrzeniach abstrakcyjnych.

— Nie jest pani szcudrą! Życie jest tak długie!

— Mam ochotę powiedzieć panu to, co tak często krytycy mówią autorom: Jeszcze jedna historia miłosna? Jeszcze jedna historia wiarołomstwa? Do dja-bła, czyż tylko to jest w życiu!

— Zabawni są, ci krytycy pani. W każdym razie mam nadzieję dla nich, że oni tworzą tylko artykuły!

— Jednak pan ma wiele interesów, biuro, poważne sprawy do bronięcia, i mimo to pan robi wrażenie bohatera z światowej komedji, który myśli tylko o miłości!... Ile już było kobiet! Ile ich jeszcze będzie! I tak dobrze się czuje, że żadna z nich się nie liczy. Ma pan czerwoną wstążeczkę legii w butonier-ce, jest więc pan ambitny. Zarabia pan dużo, więc pan pracuje... Ale za-rabiając pieniądze, z pewnością pan myśli o kobietach, które pan dzięki nim będzie mógł mieć... Podpisując swoją poważną pocztę człowieka inte-resu, spogląda pan z pewnością na no-gi lub szyję daktylografki... Ach, kobieciarzu, kobieciarzu!

— Więc paniby chciała, bym z nią mówił o kontrybucjach, podatkach i taksach od walorów?

— Tak!

— Osmieję się zauważyć, że toby pa-nia zdruzilo.

— O, zapewne! Lecz, gdy pan mi mówi o miłości, wynika z tego coś gor-

szego niż nudy — cierpienie! Pan się śmieje? Ale ja jestem szczerą. Zupel-nie nie cieszy mnie to poczucie, że pan mi się podoba.

— Więc telefonuje do mojej żony?

— Uf — diabli!

— Halo!... Halo, proszę Mała 14-28... Halo!... Ach!...

— Nikt się nie zgłasza?

— Owszem. Ale włączono mnie do rozmowy.

— Ach! Pana żona rozmawia?

— Tak. I to z kimś, kto zupełnie nie wygląda na jej kochanka!

Jeszcze jedna historia wiarołom-stwa, powiedziałby krytyk.

W telefonie dwa głosy:

— Skąd telefonujesz mój drogi?

— Z malej kawiarenki, która jest na rogu ul. Mussoliniego i bulwaru Leni-na. Wiesz? Jeszcze teraz jest nad drzwiami napis, który musiał zostać wymalowany w roku 1900, wraz z po-czątkami ruchu automobilowego. „Pod rendez-vous tra-ra, teuf-teuf!” Jest to śmieszne, ale, to słowo, teuf-teuf, przy-wodzi mi myśl o zwycięstwie. Żeby dojść do malej kabiny telefonicznej, trzeba, żebym przeszedł przez całą sa-lę kawiarni, małą salkę, kochanie, któ-ra pachnie okropną mieszaniną świe-zych papirosów i starej fajki.

(C. d. n.)

3) Dr. M. Zarzycki: Sprawozdanie z kongresu matematycznego w Charkowie.

— **Koło historyczno-prawne** słuchaczy Uniwersytetu J. K. we Lwowie dnia 20 bm o godz. 18, w sali Seminarjum prawa polskiego przy ul. Mickiewicza 5a, urządziło zebranie inauguracyjne z następującym programem: 1) prezes Koła J. Loho: słowo wstępne; 2) W. Selim Turek: „Rola i znaczenie Koła historyczno-prawnego na tle pracy kół młodzieży akademickiej”; 3) Dr. J. Adamus, st. asystent Univ.: odczyt pt. „Nauka historii prawa”

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 16 b. m. do soboty 22 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zólkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==○==

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 20 b. m. o g. 19. Na porządku dziennym 16 spraw, w tym dwie sprawy obrad tajnych, a mianowicie przeniesienie urzędników w stan spoczynku.

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Brzozowskiego, uchwalono między innymi statut organizacyjny miejskich urzędów dzielnicowych w myśl zadań wyrażonych przez sekcję V. Uchwalono dalej wysłać dalsze kartony Grotgera na wystawę paryską za poprzedzeniem ubezpieczeniem tych kartonów na sumę 100.000 zł. Po załatwieniu kilku drobnych spraw odroczone dalsze obrady do dziś.

— **Zabezpieczając wodociąg przed mrozem!** Dyrekcja miejskich zakładów wodociagowych przypomina, o zabezpieczeniu wodomierzy przed mrozami. Wodomierze w piwnicach mogą być łatwo zabezpieczone przez zaopatrzenie drzwi i okien lub izolację przewodów. Skrzynie wodomierzowe należy wypełnić trocinami lub wełną drzewną. Dyrekcja zakładu wodociagowego przestrzega właścicieli i zarządców domów, że zniszczenie wodomierzy pociąga znaczne koszty. Baczność zatem przed mrozami.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, 9 bm. przy temperaturze najniższej +2°0 a najwyższej +5°8, przy opadzie 1°3 mm. zużyto 20.103 m. sześć. wody. — 10 bm. przy temp. najniższej +5°5, a najwyższej +9°0, przy opadzie 2°0 mm. 22.550 m. sześć. — 11 bm. przy temp. najniższej +1°5, a najwyższej +6°9, przy opadzie 1°8 mm. 22.103 m. sześć. — 12 bm. przy temp. najniższej +0°0, a najwyższej +1°5, przy opadzie 0°0 mm. 22°55 m. sześć. — 13 bm. przy temp. najniższej +0°6, a najwyższej +4°6, przy opadzie 0°0 mm. 22.808 m. sześć. — 14 bm. przy temp. najniższej +4°0, a najwyższej +6°4, przy opadzie 0°2 mm. 23.129 m. sześć. — 15 bm. przy temp. najniższej +1°0, a najwyższej +9°0 przy opadzie 0°0 mm. 23.393 m. sześć. — a w niedzielę, 16 bm. przy temp. najniższej +1°4, a najwyższej +6°6, przy opadzie 3°6 mm. zużyto 19.494 m. sześć. wody.

— **Pan Wojewoda oraz Reprezentanci Szkół** zaszczyca swą obecnością kinoteatru „Lew” i „Kopernik” w dniu dzisiejszym na przedstawieniu filmu dźwiękowego polskiego „Na Sybir”. Wstęp za rozesłanymi zaproszeniami. 6937

Kotdry, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, ul. Chorążczyzna 5, obok kina

Zwrot 15 budynków kościelnych.

Z Włomu donoszą: Komisja powołana z przedstawicieli ordynariatu wileńskiego i urzędu wojewódzkiego rozpatrzyła wnioski w sprawie budynków dawniej należących do Kościoła, a dziś będących w posiadaniu państwa. W dniu dzisiejszym podpisany został w tej sprawie protokół, którego mocą postanowiono zwrócić kurji me-

tropolitanej 15 obiektów kościelnych skonfiskowanych przez rząd zaborczy. W stosunku do 8 obiektów nie uzgodniono stanowiska i sprawę tę przekazano komisji centralnej w Warszawie, złożonej z przedstawicieli stolicy apostolskiej i rządu, która wyda ostateczną decyzję.

Nowy atak Bruna Jasieńskiego na Polskę.

Na odbywającej się w Charkowie konferencji Międzynarodowego Biura Pisarzy Rewolucyjnych wystąpił z ostrą krytyką panujących w Polsce stosunków „delegat polski” Bruno Jasieński. Bruno Jasieński oświadczył, że rząd polski tłumi ruch rewolucyjny i nie puścił na konferencję w Charkowie rewolucyjną literaturę polską(?) oraz, że nie dał wizy tranzytowej czeskiemu pisarzowi prof. Nejedli. Jest

rzeczą ciekawą, że na konferencji tej kilku mówców wystąpiło z krytyką Henri Barbusse'a, zarzucając mu m. in. odstępstwo od idei komunistycznych. Chodzi tu o głośną sprawę udzielenia miejsca w redagowanym przez Barbusse'a prosowieckim czasopiśmie „Monde” antysowieckim pisarzom i umożliwienie im wypowiedzenia swoich sądów i krytyki Związku Sowieckiego.

Zgłaszanie się poborowych.

Magistrat m. Lwowa przypomina poborowym urodz. w r. 1910 oraz urodzonym w latach 1909 do 1883, którzy jeszcze do poboru nie stawali o obowiązku zgłaszania się w ciągu miesiąca listopada 1930 r. do spisu poborowych. Obowiązku zgłaszania się podlegają poborowi posiadający we Lwowie miejsce zamieszkania lub po-

bytu. Do zgłoszenia (ratusz — parter nr. 26) należy przynieść zaświadczenie otrzymane przy rejestracji rocznika 1910, metrykę urodzenia, kartę meldunkową, ostatnie świadectwo i dowód osobisty. Nadto praktykaneci handlowi, przemysłowi lub rzemieślnicy wykazać się mają poświadczeniem odbywania praktyki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Komuniści.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Maks Groll, 21-letni fryzjer z Doliny oraz Jan Deszko 42-letni szewc ze Stryja oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego.

Pierwszy z oskarżonych Groll o długich kręconych włosach — ucharakteryzowany jak poeta lub literat przychwycony został w chwili, gdy wiózł do Skolego 7 kg. bibuły komunistycznej. Komuniści wyzyskując sytuację, że w tym czasie wybuchł strajk w tartaku w Skole, pragnęli przez ulotki przedłużyć ten strajk i doprowadzić do rozruchów. Treść ulotek godziła w ca-

łość Państwa, wzniewała pogardę i nie nawiąże przeciw dotychczasowej formie Rządu.

Drugi znów oskarżony na publicznym zgromadzeniu pochwaliał raj bolszewicki a krytykował polską formę Rządu.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Czernyński, bronili dr. Kaufman i dr. Sz. Weiss.

Po przeprowadzeniu rozprawy Groll został skazany na 5 miesięcy więzienia, zaś drugiego oskarżonego uwolniono od winy i kary.

„Apollo”. Przerabia kotdry po 6, materace po 8 zł. k5054

==○==

— **Włamania mieszkaniowe.** Nieznany sprawca dostał się w godzinach wieczornych do mieszkania Juliusza Friedricha przy ul. Mochackiego 18, gdzie skradł aparat fotograficzny, browning, lornetkę, srebrną broszkę, wysadzaną rubinami, oraz dwa kolczyki złote, wysadzone brylantami. — Dalej notuje wczorajszy raport policyjny włamanie przy ul. Śnieżnej 1. 5 na szkodę Eisiga Goldberga. — przy ul. Wojciecha 1. 22 na szkodę Marcina Wodaka, — dalej w pasażu Fellerów na szkodę kupca Dawida Lednera, gdzie złodzieje dostali się do magazynu po wybijeniu dziury w ścianie.

— **Jeszcze dalsi włamywacze za kratkami.** W związku z włamaniami do kasy w młynie Jedlina przy ul. Janowskiej 1. 115 policja przytrzymała znanych złodzieży kasowych — Bronisława Pastuszyńskiego i Kazimierza Kuźmińskiego.

— **Napad na mieszkanie.** Niejaka Maria Chyla, zamieszkała przy ul. Paulinów 1. 1a, doniosła policji, iż w dniu wczorajszym wpadł do jej mieszkania Józef Maruniewicz w towarzystwie swej żony i sublokatora a wywoławszy wielką awanturę, zdemolował mie-

szkanie i pobił jej męża, Piotra, do nieprzytomności.

— **Przeostroga przed oszustem.** Ze strony Starostwa drohobyckiego otrzymano tutejszy Wydział śledczy doniesienie, iż niejaki Józef Solecki, zarobnik, zamieszkały w Tustanowicach, czując wstręt do pracy, włóczy się od miasta do miasta i wyłudza wszędzie mniejsze i większe kwoty na rachunek gminy Tustanowice, przyczem znajdują się tak naiwni ludzie, iż wspomagają pieniężnie oszusta. Starostwo drohobyckie przestrzega przed udzielaniem Soleckiemu zapomóg, gdyż gmina Tustanowice rachunków tych płacić nie będzie.

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj o godz. 14-tej na ul. św. Teresy 1. 12 jakiś samochód ciężarowy potracił stojącego na jezdni Józefa Padona, który doznał okaleczenia i przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Nieszczęśliwy wypadek na Podzamczu.** W dniu wczorajszym około godz. 17-tej na dworcu kolejowym „Podzamcze” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie spisywania wagonów potracony został przetokowy Michał Krzyżanowski, liczący 53 lat, skutkiem czego doznał zmiążdżenia prawej nogi w kostce.

1

1

1

1

1

1

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

W czwartek dnia 20-go listopada 1930 r., w sali Izby Ręko-
dzielniczej we Lwowie przy Placu Strzeleckim

odbędzie się

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE**Pracowników Umysłowych**

na którym wygłoszą przemówienia

Rektor Politechniki Prof. K. WEIGEL,

Dr. H. LOEWENHERZ,

Dr. H. SOBOLEWSKI,

Dr. M. FILIPEK.

Początek punktualnie o godzinie 19-tej.

Wejście na salę na zaproszeniach, które wydaje Sekretariat Wo-
jewódzk. Prac., Komitetu Wyborczego przy pl. Cłowym 1, l. p.,
w godz. od 9—13 i od 18—20,

**Plan działalności klubów lotniczych
na rok przyszły.**

Pod przewodnictwem red. Osiańskiego odbyło się z Bezmichowej, gdzie trwa obecnie czwarta wyprawa szybowcowa, posiedzenie rady klubów lotniczych, rozpoczęte w Warszawie w dniu 31 ub. m. Oprócz delegatów klubów lotniczych, w obradach wzięli udział przedstawiciele komisji lotnicza sportowego w osobach radcy Adamowicza z wydz. lotn. cyw., kpt. Skarzyńskiego z dep. aeron., oraz prof. Pruszkowskiego. Na posiedzeniu omówiono program działalności klubów lotniczych na rok przyszły, sprawy szkolenia, programu zawodów itd. Postanowiono przy wszystkich klubach utworzyć sekcje szybowcowe i główną uwagę klubów skierować w roku przysz-

łym na szybownictwo. W sprawie szkolenia przedstawiciele klubów, istniejących przy fabrykach, wypowiedzieli się za szkoleniem w klubach, a nie w centrum wyszkolenia, istniejącym w Łodzi. Poza tem uchwalono zwrócić się do departamentu aeronautyki o przydzielenie klubom lotniczym odpowiedniego sprzętu dla szkolenia i treningu. W sprawie zawodów postanowiono, że wszystkie kluby lotnicze zgłoszą swe projekty i terminy do prezydium rady, która wespół z aeroklubem R. P. opracuje kalendarzyk zawodów na rok przyszły.

Lubelski klub lotniczy zaprojektował zawody zimowe, które zorganizuje w lutym roku przyszłego.

Kronika jarosławska.

Jesienna wystawa prac przysposobienia rolniczego w parku miejskim na Olszanówce wypadła nader imponująco dzięki wielkiej ilości pięknych eksponatów z działy hodowli drobiu, uprawy ziemniaków, kukurydzy, buraków i fasoli. Dobrze zastąpione było też jedwabnictwo, wypas bekonów, chów loszek hodowlanych.

Zasługą urządzenia tej wystawy dzieła się Okręgowe Tow. Rolnicze i Tymczasowy Wydział powiatowy, podczas gdy właściwym jej aranżerem i organizatorem był mąż. Albin Jarosz.

Nagrody przyznano około 80 wystawcom, w tej liczbie otrzymało dwu dziesiętu pierwszą nagrodę.

Za rabunek powędrowali bracia do więzienia. Stanisław i Jan Borek z

Majdanu Siemawskiego zostali za zbrodnię rabunku uwięzieni i odstawieni do sądu karnego. Popelnili oni rabunek na Lud. Kotylaku i Stanisławie Dziale. zam. w Majdanie Siemawskim.

Dwaj mali Piotrusie, obaj liczący wszystkiego po 8 lat, a to: jeden syn Czuryły, a drugi Kaczmarza, spowodowali nieostrożnym obchodzeniem się z zapalkami wielki pożar na obejściu Jana Czuryły w Mickiszu Nowym.

Dezertjer z Łańcuta powiesił się w areszcie gm. w Radymnie. W areszcie gminnym w Radymnie powiesił się na pasku nieiaki Fedor Pona z Młynów (powiat jaworowski). Pona targnął się na swoje życie z obawy przed karą, która go czekała za dezercję z 10 p. strz. konnych w Łańcutcie.

Tragedja studenta gimn.

Jak młodzież wychowana w współczesnych stosunkach „rekordów” i wielkich wyczynów sportowych jest przewrażliwiona i chora nerwowo, świadczy wypadek, który zdarzył się wczoraj we Wiedniu.

Młody student 7-mej klasy gimnazjum, syn zamożnego kupca Mehrwaldera, zakochał się w 18-letniej pokojówce, która służyła u jego rodziców. Rodzice widząc, że chłopak znajduje się w stanie rozterki psychicznej, która przeszkadza mu w nauce, wydalili zakochaną również w ich dziecku Annie. Oddalenie to polegało jednak na tem, że młodą dziewczynę polecono znajomym, jako doskonałą i zreczną pokojówkę.

Po tygodniu pracy w domu nowych chlebodawców zastano Annie w pokojku dla służby nieżywą, zatrutą gazem świetlnym.

Na wiadomość o samobójstwie dziewczyny, młody gimnazjalista przybył do domu, w którym Annie służyła i zaczął wypytywać domowników, czy

Annie nie zostawiła do niego jakiegoś listu. Gdy otrzymał przeczącą odpowiedź, młody chłopiec wyszedł bardzo przygnębiony na ulicę.

Po kilku sekundach rozległ się na ulicy suchy odgłos strzału rewolwerowego. Młody Mehrwalder upadł w błoto uliczne. Przechodnie zawołał policjanta. Student zerwał się jednak sam z ziemi i usprawiedliwił się przed posterunkowym policji, że rewolwer wypalił mu przypadkowo w kieszeni. Wobec tego policjant aresztował go i odprowadził do odległego o pół kilometra komisariatu. Młody chłopak siedział ze zwieszoną głową. W czasie jednak przesłuchania nagle zbladł i usunął się na ziemię. Wtedy dopiero zauważono, że Mehrwalder ranny jest w płuco.

Zanim przybyło pogotowie ratunkowe młody chłopiec zmarł.

**POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

Z srebrnego ekranu.

APOLLO: Raj zakochanych.

Produkcja United Artist, reżyser Alfred Santel, w głównej roli Vilma Banky.

Tyle się pisało o jasnych i ciemnych stronach amerykańskich fabrykatów filmowych, że trudno coś ująć lub dodać do tej sumy sądów. Chyba, że produkcja amerykańska do tego stopnia zmieni swe artystyczne oblicze, że... O tem narazie niema mowy. Film obliczony na jaknajwiększy popyt i do tego celu formujący swe postulaty scenarjuszowe nie garnie się w szeregi awangardy artystycznej. Pozostałe więc pływaczki konflikt miłosny i happy-end, schemat, powtarzamy uparcie i aż do znudzenia.

Mimo wielkich walorów technicznych dźwiękowych i zdjęciowych, mimo prawdziwie pięknych momentów, (np. scena w kawiarni węgierskiej), „Raj zakochanych” choruje i to w znacznym stopniu na „amerykańskość” scenarjusza. W pogodnym tonie utrzymane przeżycia emigrantki węgierskiej Ewy i zakochanego w niej pseudo-szofera, a w istocie miliardera Stockpoolie'a zyskują wiele na przepięknej grze Vilmy Banky i jej dziarskiego partnera. Trzeba jednak przyznać, że wielka ta artystka o wiele lepiej wyglądała z dawnym swym partnerem Colmanem.

„Raj zakochanych”, nie wybitny wprawdzie, ale staranny i miły, jest wdzięcznym spędzeniem jesiennego wieczoru.

Nadprogram: tygodnik dźwiękowy Paramountu i niezwykle interesujący film z wyprawy polskich harcerzy na międzynarodowy zlot do Anglii.

bwl.

POŻAR SABOTAŻOWY.

Jaworów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 9-tej nieznanymi sprawcy podpalili stertę, oddaloną o 800 m od folwarku w Jaworowie na szkodę Stanisława Lachowicza. Pożar został w samym związku stłumiony, skutkiem czego strata była minimalna. — Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ogień podłożyli sabotażyści, koło sterty bowiem znaleziono flaszeczkę z zawartością kwasu siarczanego.

**NAPAD RABUNKOWY POD
RZESZOWEM.**

Rzeszów. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 3-ciej nad ranem trzech nieznanymi osobników, uzbrojonych w karabiny, dostało się po wybijeniu okna do mieszkania Jana Trazydły w Straszynie, w powiecie rzeszowskim, gdzie po steroryzowaniu domowników zrabowało 110 zł.

Zbyteczny import towarów z zagranicy. Pomimo stałej propagandy samowystarczalności gospodarczej, w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy sprowadzono do Polski zupełnie zbędnie z zagranicy towary, jakie produkowane są również w kraju, na ogólną sumę 310,485.000 złotych. W okresie tym sprowadzono mianowicie wyrobów włókienniczych i jedwabi na sumę 72,212.000 zł., odzieży, konfekcji i galanterji — 17,800.000, skór wyprawionych i obuwia — 54,396.000, kaloszy, wyrobów gumowych i papieru — 63,038.000, perfum, kosmetyków, leków — 16,844.000, win — 4,500.000, zboża, maki, kasz — 33,940.000, oraz smalcu i tłuszczów roślinnych — 47,750.000 złotych.

Wysokie odznaczenie jugosłowiańskie dla min. rolnictwa dr. Leona Janta-Polczyńskiego. Min. rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński otrzymał od jugosłowiańskiego ministra rolnictwa, p. Demotrowicza, depezę następującej treści: „Z największą radością składam Panu życzenia z powodu nadania Mu przez Jego Królewska Mość Króla Jugosławii, Wielkiego Krzyża

MAŁY FEJLETON.

Pan Munio i nar'y.

Sport narciarski zyskuje coraz więcej zwolenników i to w najrozmaitszych warstwach społecznych.

Zaledwie upadł pierwszy mokry śnieg, nie zważając nawet na przyszłość: „Na świętego Grzegorza idzie zima do morza“ spotkałem w sklepie przyborów sportowych „Maraten“ przy ulicy Akademickiej pana Munia Śliwera. Kupował narty.

— Mnie czebno małe narty, takie jak dla dzieci... — tłumaczył subiekto- wi.

Usługujący patrzył nieufnie na stukilogramową spasioną postać pana Munia i ośmielił się zauważyć:

— Narty kupuje się stosownie do wzrostu. Szanowny pan musi podnieść rękę do góry, postawimy nartę, jeśli długość płozy odpowiada wysokości pańskiej ręki...

— Pan sze nie poczebujie trudzić — bronił się Munio Śliwer przed podniesieniem ręki. — Mnie czebno małe narty...

Subjekt z rezygnacją wybrał jakieś kuse narty, dobre dla 10-letniego chłopca.

— Krótszy nima?... — pytał Munio.

— Niestety, nie możemy służyć...

Munio z kwaśną miną wziął narty do rąk, podrzucał lekko i ważył, jak walizkę. Minę miał kwaśną. Wreszcie zapłacił. Gdy wychodził zaczęciem go:

— No, no i pan, panie Śliwer, zdecydował się jeździć na deskach? W tym wieku, przy tej tuszy, to jest dowód prawdziwej odwagi. Dlaczego jednak kupuje pan takie krótkie narty? Munio nachylił się tajemniczo nade mną:

— Mnie tych nartów całkiem nie czebno. Jaby je nie kupił ani za pół ceny. Mnie one poczebne tylko do interesu.

— Przecież pan handluje galanterią? — spytałem zaciekawiony.

— Tak jest galanteria, ale ja muszę jeździć i do Stanisławowa i do Stryja i do Przemyśla. Ja ciągle muszę jeździć.

— Do Przemyśla nie zajędzie pan na nartach.

— Pan nic nie rozumiesz — zaczął się niecierpliwie Śliwer — własnie, że zajadę i to za pół ceny biletu kolejowego... Pan nie wiesz, co sze na szwiecie dzieje... Teraz na kolejach jest taki przepis, że kto jedzie z nartami, to płaci połowy biletu... Taki rozporządzenie to jest „cymes“ dla kupców, którzy muszą dużo jeździć... Wszyscy kupują narty...

I Munio Śliwer szybko mnie pożegnał i popędził z nartami na ulicę Sokola, aby zapisać się jeszcze do Karpackiego Tow. Narciarzy...

FUNDUSZ NA POPIERANIE WIERTNICTWA WSTAWIONY DO BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo) Rząd uwzględnił kilkunastu zabiegów krajowych producentów ropy, nafty co do utworzenia funduszu wiertniczego dla popierania wiertnictwa naftowego. Po raz pierwszy wstawiono fundusz na popieranie wiertnictwa w budżecie na rok 1930-31 w wysokości 750.000 zł. Kwota ta w miarę poprawy sytuacji gospodarczej ma być co roku podwyższana.

Państwowy fundusz wiertniczy, przeznaczony jest na udzielanie kredytu wyłącznie na wiercenie. Kredyty nie mogą przekraczać jednej trzeciej kosztów wiercenia poniesionych przez towarzystwo naftowe. Udzielanie tego kredytu zostało powierzone komitetowi wykonawczemu, wyłonionemu przez związek polskich przemysłowców naftowych.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Nadchodzący sezon narciarski.

CO MÓWI p. ST. FAECHER, KAPITAŃ SPORTOWY PZN, „PRZEGLĄDOWI SPORTOWEMU“.

„Uwagę naszą skierujemy w roku bieżącym na dalsze rozszerzenie zainteresowania odznaką za sprawność, która wydała tak wspaniały plon, przyczyniając się wydatnie do zwiększenia popularności sportu narciarskiego. Poza tem dążyć będziemy intensywnie do rozbudowy życia w okręgach. Zakopane jest w morzu narciarstwa naszego niejako oddzielną wyspą. Konkurencja z niem jest z wielu względów niemożliwa, nie znaczy to jednak, by okręgi nie mogły żyć własnym życiem i to intensywniejszem niż dotychczas, nie ograniczając się wyłącznie do obowiązkowych mistrzostw i zawodów młodzików, lecz rozszerzając znacznie swój program nawet poza granice kraju. Że w tym kierunku da się niejedno zdziałać, o tem przekonał nas choćby w ub. roku Lwów, który z własnej inicjatywy nawiązał kontakt z Czechosłowacją i to z bardzo dobrym skutkiem.

— Jesteśmy nie tylko za kontynuowaniem tej polityki, ale też za rozszerzeniem jej. Chcielibyśmy widzieć jak największą ilość spotkań o tzw. charakterze granicznym. Możliwości otwierają się nie tylko przed Lwowem (Rumunia, Słowacja), ale też i klubami śląskimi. W tym celu PZN. przygotowuje też odpowiednią akcję i zaprasza na konferencję do Cieszyna delegatów czechosłowackich. PZN. zgóry daje licencję na wszelkie graniczne spotkania pod warunkiem, że nie będą one reklamowane jako zawody międzynarodowe względnie reprezentacyjne. Jesteśmy pewni, że zawody te przyczynią się wydatnie do ożywienia ruchu narciarskiego w poszczególnych ośrodkach.

— Osią sezonu narciarskiego będą mistrzostwa w Wiśle, gdzie buduje się obecnie skocznia itp. obiekty sportowe. Organizując mistrzostwa na G. Śląsku, PZN. realizuje dawny swój plan rozszerzenia bazy operacyjnej. Zakopane w danym wypadku nie ponosi szkody. Z powodu mało ostrożnej polityki widowskiej w Zakopanem można w obecnej chwili stwierdzić znaczne wyczerpanie zainteresowania dla imprez. To też rzeczą lokalnych organizacji będzie uzdrowić ten stan za pomocą odpowiednio przeprowadzonych urozmaiconych zawodów.

— Po wielkim wysiłku w związku z zawodami FISA nastąpić musiała pewna reakcja. Idziemy więc na imprezy, któreby już z tytułu nowatorstwa zainteresowały szerszy ogół. W tym właśnie celu planujemy trójmecz

słowiański Polska — Czechosłowacja — Jugosławia, a więc rzecz dotychczas niepraktykowaną. Wybór powyższych przeciwników, jest niejako kontynuowaniem polityki innych związków sportowych. Realizacja imprezy natrafia na sporo trudności w znacznej mierze z powodu znacznej odległości Jugosławii. PZN. będąc zmuszonym rezerwować wszystkie fundusze na cele wyjazdowe zwrócił się do Zakopanego z propozycją sfinansowania trójmeczku; wobec odmowy ze strony Zakopanego impreza znajduje się pod znakiem zapytania. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa organizację jej podejmą Czechosłowacy.

— Program wyjazdowy przewiduje przede wszystkim ekspedycję do Oberhofu na zawody FISA, dalej pożądanym będzie udział nasz w biegu zjazdowym w Muerren (Szwajcaria), zaliczającym się również do zawodów FISA. Poza tem uczestniczyć będą narty nasze w pierwszych wielkich zawodach międzynarodowych w Jugosławii w Bled (Vödes). Otrzymałszy również zaproszenia do Norwegii, Francji i Czechosłowacji, z których jednak trudno będzie skorzystać.

— Podkreślić muszę z pełnym zadowoleniem gwałtowny wprost wzrost kadr narciarskich. Odznaka za sprawność zyskuje sobie wprost nieprawdopodobną popularność. Kartoteki nasze zawierają tysiące nazwisk, wśród których drzemie zapewne nie jeden z wielkich przyszłych talentów. Oczekuje w sezonie bieżącym nowych sił szczególnie z Zakopanego. O ile inne okręgi pracować będą solidarnie w terenie, doczekają się podobnych rezultatów, co okręg krakowsko-śląski. Nadzwyczajne rezultaty wydaje praca Śląskiego Klubu Narciarskiego, który ma oddziały po wsiach, skąd wyjdzie może już w najbliższej przyszłości specjalna klasa biegaczy. Śląski Klub wprawdzie w czyn hasło masowości. Dzięki poparciu Wojewódzkiej Rady WF. rozdano narty pomiędzy ludność wiejską, co dziś już daje doskonałe skutki.

— Rozszerzyliśmy regulamin odznaki za sprawność o bieg strzelecki (25 km. ze strzelaniem i obciążeniem patrolowem), spodziewamy się też, że uda nam się w roku bieżącym powołać do życia Towarzystwo krzewienia narciarstwa. Poza tem szerszą akcję podejmiemy też na terenie sędziowskim, dając do wyszkolenia szerokich kadr wykwalifikowanych sędziów.

— Naczelnem hasłem naszym pozostaje i nadal: masa i masa“.

Radio.

Środa, 19 listopada.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 15.50 „O celach i zadaniach medycyny popularnej“ wygłosi dr. Henryk Mierzecki. 16.15 Transmisja z Warszawy: kwadrans dla najmłodszych: Obrazek plótra H. Rostafińskiej-Chojnowskiej p. t. „Atramentowy duszek“. Program dla dzieci starszych: zagadki i szarady w wykonaniu H. Ładosza. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Katowic: „Płomienny bohater Śląska“ wygłosi p. Jerzy Langman, kustosz Muzeum Śląskiego. 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy: skrzynka pocztowa rolnicza: Korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Terkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Pieśni Ryszarda Straussa, odśpiewa p. mjr. Tadeusz Szymonowicz. 20.00 Transmisja odczytu z Warszawy. 20.15 Transmisja z Warszawy: odczyt o Ryszardzie Straussie, wygłosi ks. prof.

Hieronim Feicht. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00 Transmisja z Warszawy: p. inż. Eugeniusz Porąbski wygłosi feljeton p. t. „W podziemiach“. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych i Lwowska Gazeta Radiowa. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23—24 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10, 16.45, 19.25, 19.55, 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 Audycja dla najmłodszych. 17.45 Koncert. 20.30 Koncert wieczorny. 23.00 Muzyka taneczna. — Kraków (312). 20.00 „Wiersze ulome powstania listopadowego“ wygłosi I. Turowska. — Poznań (334). 20.30 Koncert muzyki wojskowej. 21.30 Recital wokalny St. Zieminowiczówny. 22.15 Muzyka taneczna z „Polonii“. — Katowice (408). Program warszawski. — Wilno (368). 20.30 Koncert wieczorny. — Ryga (524). 18.30 „Dziewczę zachodu“, opera Puccini'ego. — Kopenhaga (281). 20.00 Koncert. — Paryż (1725). 21.00 „Mireille“, opera Gounoda. — Londyn (261). 16.30 Koncert symfoniczny. — Lipsk (253). 20.00 „Missa solemnis“, operatorium Beethovena. — Sztuttgart (360). 21.00 Koncert z udziałem Stefana Frenkla.

— Monachjum (532). 21.15 Koncert kompozytorski.

Czwartek, 20 listopada.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów); 12.35: Transmisja z Warszawy: 6-ty koncert szkolny z Filharmonii, zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. Warszawy wespół z Polskim Radjo; 14.30: Transmisja z Warszawy: „O czym wiedzieć winna dobra gospodyni p. t. „Ośmiogodzinny dzień pani domu“ wygl. p. Ankiewiczowa. 15.50: Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy p. t. „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego“ wygl. p. Kaczorowski.

16.15: Koncert z płyt gramofonowych (płyty wokalne); 17.15: Transmisja z Warszawy: „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej“ wygl. dr. Z. Jachimecki, prof. U. J.; 17.45: Koncert kameralny, kwartet smyczkowy dr. Marka Bauera i występ p. J. Wojskiego (bas), przy fortepianie p. T. Serebryński; 18.45: Rozmaitości; 19.10: Giełda rolnicza, transmisja z Warszawy; 19.25: Koncert z płyt gramofonowych; 19.35: „Jak się podróżuje, pogadanka dr. Włodz. Jampolskiego; 19.50: Lwów. Gazeta Radiowa; 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Moralność w polityce“; 20.30: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Stan. Nawrota i Kaz. Szerzyński (śpiew); 21.30: Transmisja z Katowic: Sluchowisko p. t. „O tę śwle tą ziemieczkę“; 22.15: Transmisja koncertu z Warszawy, utwory I. J. Paderewskiego; 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.15, 19.25 19.55: Płyty gramofonowe; 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii; 15.50: „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego“ wygl. N. Kaczorowski; 17.15: „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej“ wygl. dr. Z. Jachimecki; 17.45: Koncert szkolny; 20.30: Muzyka lekka; 22.15: Utwory I. J. Paderewskiego w wykonaniu M. Świącickiej. — Kraków (312) 20.30: Koncert wieczorny. — Poznań (334) 19.15: DIALOG humorystyczny; 20.30: Koncert wieczorny. — Katowice (408) 19.20: Intermezzo muzyczne. — Wilno (368) 17.45: Koncert popołudniowy. — Budapeszt (550) 19.30: „Traviata“ opera Verdi'ego. — Mediolan (501) 21.00: „Otello“ opera Verdi'ego. — Rzym (441) 21.05: „Primavera scapigliata“ operetka J. Straussa. — Hilversum (1875) 21.10: „Ifigenia w „Taurydzie“ opera Glucka. — Wiedeń (516) 19.30: „Wiedeński walc“ operetka J. Straussa. — Monachjum (532) 20.30: Koncert symfoniczny.

Kto może emigrować do Argentyny? Swobodny wyjazd do Argentyny w ramach ustalonego kontyngentu mają samotni rolnicy oraz rodziny rolnicze. Od rodzin rolniczych z dziećmi Urząd Emigracyjny wymaga okazania prawomocnego zaświadczenia, względnie czeku o posiadaniu 300 dolarów amerykańskich, nie licząc oczywiście wydatków na podróż i za przejazd okrętem. Poza tem wymaga się wezwania z Argentyny od krewnych lub znajomych, wzywających emigrantów do tego kraju.

Zarządzenie powyższe zmierza ku temu, aby przybyła do obcego kraju rodzina nie znalazła się w nędzy do czasu znalezienia zajęcia. Emigranci innych zawodów mogą otrzymać zezwolenie na bezpłatne paszporty emigracyjne, o ile wyjedną w konsulacie argentyńskim przyrzeczenie, że wziętą otrzymają bez przeszkód. Od kobiet, jadących samotnie, wymagana jest w każdym wypadku „karta wezwania“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku pieniężno - kredytowym.

Płynność w wielkich bankach warszawskich utrzymała się w końcu października i pierwszej połowie listopada dzięki zwiększeniu pogotowia kasowego na zadawalającym poziomie, natomiast w instytucjach prowincjonalnych oraz mniejszych stołecznych ultimo ubiegłego miesiąca przeszło ciężko. Niektóre banki, chcąc zdobyć gotówkę, sprzedawały duże ilości dewiz i walut zagranicznych, a nawet w nie licznych wypadkach papiery lokacyjne i akcje.

Wkłady terminowe i bezterminowe w instytucjach pieniężnych (z wyjątkiem kilku największych) uległy dalszemu zmniejszeniu się. Wycofanie lokat oraz restrykcje kredytowe Banku Polskiego, o których napiszemy później zmusiły banki akcyjne do udzielania kredytów z daleko posuniętą ostrożnością i ostrego cenzurowania weksli, co w wielu wypadkach równało się ograniczeniu dyskonta nawet najbardziej odpowiedzialnym klientom.

Bank Polski stosował do niedawna liberalną politykę kredytową, zwiększając swój portfel wekslowy w ciągu września o 88,3 milj., a w pierwszej dekadzie października o 15,6 milj. zł. Silny jednak odpływ walut i dewiz zagranicznych spowodowany częściowo wzmocnieniem zapotrzebowaniem banków oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na spłatę zobowiązań zagranicznych, a częściowo przejściowym wzrostem popytu na dolary ze strony spekulantów i publiczności — zmusił instytucję emisyjną do przedsięwzięcia środków, któreby zahamowały ten odpływ. Pierwszym jej krokiem w tym kierunku było podniesienie stopy dyskontowej z 6 i pół na 7 i pół, następnym zmniejszenie dyskonta w drugiej dekadzie października o 12 milj. zł. Ponieważ posunięcia te nie dały oczekiwanych rezultatów, instytucja emisyjna poleciła bankom akcyjnym, ażeby doprowadziły kredyty do ustalonej dla poszczególnych przedsiębiorstw wysokości, czyli ażeby zniezione zostały t. zw. „przekroczenia kredytów”. Następnie Bank wprowadził znaczne ograniczenia w redyskontach, polegające na tem, że przyjmuje jedynie weksle z terminem do 75 dni, zamiast, jak dotychczas do 90 dni. Niezależnie od tych zarządzeń, naczelna instytucja przeprowadza bardzo skrupulatną selekcję materiału wekslowego, oddanego do redyskonta i dyskonta. Wynikiem nowej polityki Banku Polskiego jest zmniejszenie się jego portfela wekslowego w pierwszej dekadzie listopada o 24,5 milj. do kwoty 686,3 milj. złotych.

Restrykcje kredytowe Banku Polskiego i banków prywatnych przy równoczesnym zwiększeniu się zapotrzebowania na gotówkę ze strony przemysłu i handlu w związku z ożywieniem sezonowym, wywołały dużą ciasnotę na rynku pieniężnym. Na pogorszenie się sytuacji wpłynęły poza tem następujące przyczyny: 1. ograniczenie zagranicznych kredytów towarowych, 2. przynależne na ultimo października i połowę listopada duże płatności za surowiec, robociznę, towary importowane itp., 3. wzrost w niektórych branżach operacji wekslowych przy równoczesnym zmniejszeniu się transakcji gotówkowych.

W najbliższym czasie przyłączają się do tego także inne czynniki, które panującą na rynku ciasnotę gotówkową jeszcze pogłębia. Są to przypadające na listopad i dalsze trzy miesiące terminy płatności krótkoterminowych zobowiązań rolniczych w bankach państwowych, Banku Polskiego, prywatnych instytucjach pieniężnych, fabrykach maszyn rolniczych, nawozów sztucznych etc.

Wyplacalność uległa ponownemu pogorszeniu; liczba protestów w ubiegłym miesiącu zwiększyła się. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku

Polskim w stosunku do płatnych wyniósł wprawdzie w październiku br. 3'64 proc. wobec 3'78 we wrześniu, jednakże w ubiegłym miesiącu zaprotestowano w banku weksli na 10,7 milj. złotych, gdy we wrześniu br. tylko na 9,2 milj. zł. W Łodzi dopuszczono do protestu w październiku br. 30.082 sztuk weksli na sumę 7,223.503 zł., gdy we wrześniu 29.516 sztuk wartości 7,470.000 zł., a w Białymstoku 7612 weksli na sumę 1.609.535 zł. (we wrześniu 6694 sztuk weksli wartości 1,147.000 zł.). Dane, dotyczące protestów wekslowych w październiku w

całej Polsce, nie zostały jeszcze ogłoszone, możemy podać tylko cyfrę za wrzesień, która wynosiła 416.926 sztuk na sumę 102.417.000 zł. wobec tylko 391.599 weksli wart. 92.376.000 zł. w sierpniu br., natomiast 452.722 sztuk na sumę 105.194.000 zł. we wrześniu 1929 roku.

W trzech kwartałach br. zaprotestowano w Polsce ogółem 4.224.320 sztuk weksli na sumę 1,027.134.000 zł. W okresie pierwszych ośmiu miesięcy br. ogłoszono 572 upadłości, podczas gdy w całym roku 1929 — 516, a w r. 1928 — 288 upadłości. A. Z. W.

Światowe rynki zbożowe.

Na rynkach skandynawskich i bałtyckich nastąpiło lekkie wzmocnienie się tendencji i zwiększenie obrotów, natomiast na innych rynkach ceny kształtują się w dalszym ciągu zniżkowo. W Polsce daje się zauważyć od szeregu dni pewna stabilizacja. Na rynku szwedzkim notowania cen żyta i pszenicy, ustalone na podstawie porozumienia rządu z młynami, uległy wyższe. Dla pszenicy w dostawie do młynów wewnątrz kraju wyznaczono cenę kor. 18'60, w dostawie zaś do młynów portowych kor. 19'10. Ceny żyta wynoszą odpowiednio kor. 16'60-17'10. Rynek duński wykazuje wzmocnienie tendencji, jakkolwiek Sowiety oferują zboże w dalszym ciągu po bardzo niskich cenach. Obroty większe. Rząd estoński podwyższył z dniem 1 listopada br. cło na pszenicę, mąkę i makarony. Motywem podwyżki są częściowo względy natury fiskalnej, częściowo zaś chęć utrzymania spożycia na dotychczasowym poziomie. Ostatnio, kiedy rozpiętość cen żyta i pszenicy malała coraz bardziej, obawiano się zwiększenia jej konsumpcji, co byłoby zjawiskiem niepożądanym ze względu na bilans handlowy. Produkcja bowiem pszenicy krajowej jest minimalna, zapotrzebowanie pokrywa import. Sytuacja na rynku łotewskim nie uległa żadnej zmianie. Zakupy rządu trwają w dalszym ciągu. Obroty na rynku austriackim są nadal minimalne. Długotrwała stagnacja wywarła ujemny wpływ nawet na ceny mąki, które dotychczas skutecznie opierały się zniżkowej tendencji. Rynek węgierski wykazuje usposobienie słabe. W notowaniach brak poważniejszych zmian. Zainteresowanie pszenicą krajową, jak i zagranicznych odbiorców małe. Na żyto daje się zaobserwować zniżka wskutek braku popytu. Dla jęczmienia i kukurydzy zainteresowanie nieco wzrosło.

W dniu 5 listopada br. została uchwalona przez parlament czeskosłowacki ustawa o przemiale zboża według projektu rządowego, który ustala

Wzrost produkcji naftowej w Rosji.

Podczas gdy światowy przemysł naftowy dąży do ograniczenia produkcji i w tym kierunku osiągnął pewne rezultaty w Ameryce i w Rumunii. Rosja sowiecka stara się wszelkimi do jej dyspozycji stojącymi środkami swoją produkcję naftową powiększyć. Powiększenie produkcji uzasadniają Sowiety koniecznością zmechanizowania gospodarstwa rolnych, które kolektywi zują, oraz rozbudową komunikacji samochodowej. Z doświadczenia jednak wiemy, że nafta sowiecka staje się narzędziem politycznym, którego celem jest wywołanie dezorganizacji na rynkach światowych.

W ciągu 9 miesięcy roku gospodarczego 1929/30 uwiercono w Rosji 410.900 m., wydobyto 12.197.000 tonn

ropy, a przerobiono 10.443.000 tonn. W porównaniu z analogicznym czasem poprzedniego roku gospodarczego, wzrost wydobycia wyniósł 24'2 proc., uzyskano więc 101 proc. produkcji, przewidzianej planem „piatiletki”, oraz 71 proc. planu rocznego. Podczas gdy wszystkie towarzystwa mniej lub więcej osiągnęły wysokość produkcji przewidzianej planem, Uralnaft wypełnił go tylko w 48'8 proc. Stąd wniosek, że nadzieje, pokładane w uzyskaniu wielkiej produkcji w okręgu uralskim, nie ziściły się, a to głównie z powodu przeszkód natury technicznej.

Cokolwiek gorzej przedstawia się sytuacja w wiertnictwie. Jakkolwiek w porównaniu z ubiegłym rokiem uwiercono o 30'4 proc. więcej, wykonano

plan w 96 proc., zaś plan roczny tylko w 69'3 proc. Zauważyć przytem należy, że przeważały wiercenia eksploatacyjne, natomiast wiercenia odkrywcze były zaniedbane.

W sowieckim przemyśle naftowym inwestowano w roku gospodarczym 1929/30 — 353,3 milj. rubli. P. J.

Eksport żółtek do Włoch.

Stery gospodarze włoskie interesują się w znacznym stopniu importem żółtek. Przed wojną Małopolska wysyłała do Włoch solone żółtka w beczkach narówni z Chinami i Syrią, po wojnie jednak import ten całkowicie ustał, przyczem koła odbiorców włoskich zapytują, dlaczego Małopolska nie zaopatrjuje ich nadal. Włochy importują tego towaru rocznie za 6 i pół miliona lirów. Również istnieje zainteresowanie dla białka suszonego, rozpuszczalnego w 100 proc., w tabliczkach, z dopuszczeniem 20 proc. tabliczek połamanych. Spożycie tego produktu we Włoszech może dochodzić do 50.000 kg. rocznie. Cena za najlepsze białka wynosi 1 szyling i 3 i pół pensa za funt ang.

Kredyty zagraniczne w bankowości polskiej

Stan kredytów otrzymanych przez banki polskie z zagranicy na 1 października wynosił ogółem (w tysiącach złotych): 650.031, w tem kredyty amerykańskie partycypują w sumie — 66.453; angielskie — 170.307; austriackie — 65.863; francuskie — 76.569; czeskie — 13.164; belgijskie — 11.427; holenderskie — 61.326; niemieckie — 95.832; szwajcarskie — 43.964, szwedzkie 4494; włoskie — 2857; m. Gdańska — 31.458; inne — 6317.

Z ogólnej sumy tych kredytów przy pada na kredyty terminowe 405.465, bezterminowe — 132.174; redyskonto dewiz w bankach zagranicznych wynosiło — 38.587; przekazy pocztowe — 25.404; salda kredytowe rachunków własnych oddziałów, znajdujących się za granicą centrali — 48.404.

Przy rozważaniu dopływu kapitałów zagranicznych do Polski nie należy zapominać, że istnieje u nas cały szereg przedsiębiorstw, mających bądź ścisły kontakt z koncernami zagranicznymi, bądź będących ekspozyturami tych koncernów. Przedsiębiorstwa te korzystają z kapitałów zagranicznych w formach nieuchwytnych dla statystyki.

Należy zauważyć, że stopa procentowa w Polsce, nawet stopa legalna jest ciągle tak wysoka, że stanowi pewną siłę atrakcyjną dla kapitałów zagranicznych, angażujących się na krótki termin, bądź lokowanych bezterminowo.

Irlandia jako odbiorca polskich bekonów.

Mimo, że Irlandia jest jednym z największych producentów nierogacizny, sprowadza ona znaczne ilości bekonów z zagranicy. Produkcja bekonów w Anglii nie jest w stanie zaspokoić potrzeb konsumenta swemi produktami. Natomiast w Irlandji produkcja krajowa byłaby w stanie zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne bez uszczerbku dla eksportu, lecz bekony produkcji irlandzkiej są zbyt wysokocenne dla wewnętrznej konsumpcji wśród mniej zamożnej ludności. W takim stanie rzeczy Irlandia importuje poważne ilości bekonów zagranicznych (przeszło 400.000 cwt. rocznie), głównie z Holandji, Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanji i Kanady. Polskie bekony nie figurują w oficjalnych wykazach irlandzkich jednak konsul polski w Dublinie stwierdza, że do Irlandii

dzi przenikają bekony z Polski i posiadają tam dobrą markę. Do Irlandii dostają się polskie bekony za pośrednictwem brokerów londyńskich. Byłoby wskazaniem nawiązanie bezpośrednich stosunków z odbiorcami irlandzkiemi.

Obrót Polski z portami niemieckimi.

Obrót obszaru cełnego Polski z portami niemieckimi Hamburgiem, Szczecinem, Bremą i Królewcem wynosił według niemieckich statystyk kolejowych (nie licząc reeksportu) w r. 1928 — 1,100 tys. tonn, w r. 1929 — 800 tys. tonn w imporcie i eksporcie łącznie. Spadek obrotu w r. 1929 tłumaczy się z jednej strony przetruceniem części ładunków na Gdańsk i Gdynię, częściowo zaś przez ogólne pogorszenie się koniunktury światowej i związany z tem spadek obrotów handlu zagranicznego. W obrocie z portami niemieckimi biorą udział przeważnie towary wysokowartościowe, ponieważ zaś łącznie z reeksportem dokonywanym przez niemieckich pośredników obrót ten należy ocenić na zgórą 1,500 tys. tonn — przeto straty stąd wynikłe dla polskiego bilansu płatniczego sięgają 300 milj. zł. Sumę tę, przy kierowaniu bezpośrednio transportów zamorskich przez Gdańsk i Gdynię zarobiłyby corocznie polskie firmy handlowe, bankowe, spedycyjne, asekuracyjne itp., zatrudniające tysiące polskich rak roboczych.

Nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Izba Skarbowa II. we Lwowie przy pomina, że termin wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931 rozpoczął się od dnia 1 listopada 1930 r. i trwać będzie do dnia 31 grudnia 1930.

Świadectwa i karty rejestracyjne będą wydawały w tym okresie kasy skarbowe w siedzibie Urzędów Skarbowych P. i O. S. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji.

Blankiet tych deklaracji można otrzymać bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym P. i O. S. albo w Kasie Skarbowej. O bliższe wskazówki co do kategorii świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa jakoteż co do ceny za to świadectwo i innych kwestyj wątpliwych, należy się zwracać do właściwych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1930: a) bez świadectw przemysłowych, b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, względnie bez karty rejestracyjnej, ulegną w myśl artykułu 98 ustawy o podatku przemysłowym, przewidzianej tamże karze pieniężnej.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego względnie karty rejestracyjnej.

Kronika gospodarcza.

W sprawie pakowania próbek. Wobec częstych skarg firm zagranicznych na nieodpowiednie pakowanie próbek towarów, otrzymywanych z Polski, zwraca się uwagę na konieczność starannego pakowania wszelkich wysyłanych zagranicę prób, zwłaszcza zaś tych, które są przeznaczone do krajów zamorskich. Jest to rzecz bardzo ważna jeśli się zważy, że niestaranne pakowanie wzorów powoduje nie tylko ich zniekształcenie i utrudnia odbiorcy orientację, ale świadczy o niewyrobieniu kupieckim firmy wysyłającej.

Syndykat hurtowni kolonialno-spożywczej w Gdyni. Dnia 30 listopada br. odbył się w Bydgoszczy zebranie organizacyjne Syndykatu Hurtowni kolonialno-spożywczej w Gdyni. Celem syndykatu będzie prowadzenie bezpośredniego handlu artykułami spożywczo-kolonialnymi z rynkami zakupów oraz organizacja w Gdyni bazy towarów kolonialnych na Polskę, łącznie z organizacją zbytu tych artykułów wewnątrz kraju. Działalność syndykatu, która jak z powyższego widać, be-

dzie dużym przedsiębiorstwem handlu hurtowego kolonialnego, pierwszym tego rodzaju w Polsce — obejmie narazie województwa zachodnie, z czasem rozszerzając się na resztę województw Polski.

Obrót czekowy w PKO. w miesiącu październiku rb. Ogólny obrót czekowy w PKO. osiągnął w miesiącu ubiegłym nie notowaną dotychczas cyfrę 2 miljardy 117 milionów zł. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadało 1 miliard 330 milj. zł, a więc 63 proc. ogólnej kwoty obrotu. Wkłady na kontach czekowych PKO. wzrosły w miesiącu październiku o 4 i pół mili. zł. i wynosiły w dniu 31. 10. 1930 r. 167,3 milj. zł. Liczba czynnych kont czekowych PKO. osiągnęła w miesiącu sprawozdawczym cyfrę 65.351, a więc o 225 kont więcej niż w miesiącu poprzednim.

Przed utworzeniem Związku organizacji eksporterów drobiu. W czasach ostatnich zwrócono uwagę na konieczność reorganizacji eksportu zagranicę drobiu, a zwłaszcza w zakresie zamiany eksportu drobiu żywego na rentowniejszy wywóz drobiu w stanie bitym. Zamiana ta jednakże uzależniona jest silną rzeczą od powstania w większych środowiskach hodowlano-eksportowych zaopatrzonej w najnowsze urządzenia techniczne rzeźni-zamrażalni i tp. W związku z tem Centrala Związku Kupców zwołać ma jeszcze w ciągu miesiąca bieżącego zjazd eksporterów drobiu z całej Polski, w celu szczegółowego omówienia tych zagadnień, jak również przygotowania gruntu do utworzenia związku organizacyjnego trudniących się eksportem drobiu zagranicę.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 18 listopada 1930.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.95 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.32—43.35, Zurich 172.90—173, Pragę 25.43—26.47, Wiedeń 125.60—125.70, Berlin 212.50—212.65

Na giełdzie akcyjnej kupowano dolarówkę po 54.25 i pożyczkę konwersyjną po zł. 42.25.

Akcje Chodorowa w zafiarowaniu, zaś poszukiwano pożyczkę konwersyjną. Na ogół papiery dywidendowe w zanedbaniu. Usposobienie ogólne słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złote	
	du	du
pszenica dworska ex 1930	24.50	25.00
pszenica zbiorowa ex 1930	22.75	23.25
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.00
żyto zbiorowe ex 1930	17.00	17.25
jęczmień dworski jednol. przemiatowy	18.00	18.50
owies małop. ex 1930	15.50	16.00
owies zadeszczony	16.50	17.00
kukurudza rumuńska	15.25	15.75
ziemniaki przemysł.	21.75	22.75
fasola biała	4.00	4.50
kolorowa	33.00	37.00
krasna	30.00	31.00
groch 1/2 Victoria	24.50	26.50
pełny	18.00	20.00
bobik	21.00	22.00
wyka czarna	20.00	22.00
szara	16.00	17.00
siano siodkie pras.	7.00	8.00
słoma prasowana	4.50	5.00
miecza	22.50	23.50
en	47.00	48.00
niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	41.75	42.75
otręby żytnie	9.00	9.50
pszenne	11.50	12.00
kasza hreczana 50% pol. jaglana	43.00	45.50
proso małop.	—	—
makuchy lniane	26.00	27.00
mak niebieski	80.00	90.00
sławy	—	—
koniczyna czerw. natur.	180.00	200.00

za 100 kg loco wagon Lwów	du	du
pszenica dworska ex 1930	27.00	27.50
pszenica zbiorowa	25.25	25.75
żyto jednol. ex 1930	20.25	20.50
żyto zbiorowe	19.50	19.75
jęczmień przemiat.	17.75	18.25
owies małop. ex 1930	19.00	19.50
mąka pszenna 60%	46.00	47.00
żytna typ urzędowy	53.00	54.00
otręby żytnie	9.00	10.00
pszenne	12.00	12.50
siano	9.00	10.00
kasza jęczmienna grubsza	32.00	33.00
pęczak Nr. 10.	34.00	36.00

STANDARTY:

pszenica dworska	756	g/l
pszenica zbiorowa	757	—
żyto jednolite	710	—
żyto zbiorowe	692	—
owies	451	—
owies zadeszczony	441	—
jęczmień dworski	671	—
jęczmień przemiatowy	657	—

ZBOŻE.

Lwów, 18 listopada 1930.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, żytcie, owsie i ziemniakach, zaś poza giełdą obroty w otrębach. Pszenica, żyto i otręby pszenne wykazują lekką wyższą cenę. W innych artykułach ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja lekko wyżkowa, usposobienie ożywione.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 listopada. (Tel. wł.) Obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych zł. 8.93'25. — Rubel złoty zł. 4.73.

Obroty akcjami większe. Z pożyczek państwowych mocniejsza 5-procentowa konwersyjna i 4-procentowa premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych, obligacji i akcji tendencja mocniejsza.

Sport.

TELEFON ZE SŁAWSKA.

Sławsko, środa 19. 11.

Baczność narciarze! Dziś było tu 8 stopni mrozu; śnieg w górach do 10 centymetrów — warunki dla narciarzy bardzo dobre. Dzień słoneczny — mróz pewny.

SPORTY ZIMOWE.

Nareszcie doczekaliśmy się od tak dawna upragnionego śniegu; wszak tamtegoroczna zima nie wchodził prawie w rachubę — gdyż śniegu nie mieliśmy. Śnieg, który spadł tak nagle wczoraj, zapowiada się niezłe i choćby koło Lwowa nie utrzymał się, w górach pozostanie dłużej — więc w górę serca zwolennicy nart i saneczek i czas najwyższy zaopatrzyć się w po-

trzebny sprzęt sportowy, jak narty, saneczki i łyżwy.

Komunikaty ze Sławska. Zarząd K. T. N. będzie co środy i co piątku otrzymywał w drodze telefonicznej od p. Winkowskiego dokładne dane o stanie śniegu i pogody w Sławsku. Wiadomości te podawane będą Oddziałowi Turystycznemu PBP. „Orbis” który komunikat odpowiednio zredagowany rozesele do wszystkich pism we Lwowie. Dzisiejszy telefon ze Sławska jest naszym telefonem własnym.

SZERMIERKA.

Baczność szermierze Pogoni. Dziś (środa) o godz. 19 (7) kurs II. (zaawansowani) w szkole św. Antoniego na Łyczakowie.

Z całej Polski.

Usprawnienie komunikacji autobusowej. Z dniem 31 grudnia b.r. wchodzi w życie nowe przepisy Ministra Robót Publicznych, dotyczące komunikacji autobusowej.

W terminie tym wszystkie autobusy zaopatrzone muszą być w apteczkę Polskiego Czerwonego Krzyża, jedna gaśnica, alarmowe urządzenie dzwonek, umożliwiający podróżnym danie sygnału kierowcy, odpowiedni komplet narzędzi i części zapasowych, dwa koła zapasowe, dwie strzałki kierunkowe po obu stronach wozu, przygotowane do oświetlenia w nocy, szyl dzik z napisem, że nie ma miejsc wolnych, oraz wycieraczkę do szyby przed kierowcą.

Pozatem przepisy określają ściśle wygląd i rozmiary karoseryj autobusowych i t. d.

Urzędnicy fachowi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że następujący urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu uznani zostali za urzędników fachowych: 1) naczelniczy wydziałów względnie tam gdzie nie ma wydziałów — kierownicy oddziałów przemysłowych, 2) urzędnicy tych wydziałów względnie oddziałów, którzy zajmują stanowiska, wymagające wykształcenia technicznego, 3) urzędnicy powołani do załatwiania spraw mobilizacji przemysłu, 4) instruktorzy korporacji przemysłowych.

Komunikacja miejska w Warszawie i w innych stolicach europejskich. W statystyce, dotyczącej 8 wielkich miast europejskich, Warszawa znajduje się pod względem rozwoju sieci komunikacji miejskiej na ostatnim miejscu. W stolicy naszej długość linii tramwajowych wynosi 95 km., linii autobusowych zaś około 10 km., co daje w sumie długość około 105 km. sieci

komunikacji miejskiej. W porównaniu z temi cyframi Budapeszt, posiadający blisko o 100.000 mieszkańców mniej, ma linie tramwajowe długości 180 km., autobusowe — 42.5 km., oraz metro długości 3.5 km., razem długość linii wynosi 226 km., czyli przeszło dwa razy więcej, niż w Warszawie. Najbardziej rozgałęzioną sieć komunikacji miejskiej posiada Berlin, gdzie długość linii tramwajowych wynosi 643 km., autobusowych 322 km., kolei podziemnej 64.4 km., oraz kolei nadziemnej 510 km., łącznie 1.539.4 km. W Paryżu, który posiada o przeszło 250.000 mieszkańców więcej, długość linii jest mniejsza, mianowicie wynosi łącznie 868.6 km., w tem 686.6 km. linii autobusowych i 182 km. metro. W Hamburgu długość linii wynosi 472.4 km., w tem 219.7 km. linii tramwajowych, 63.9 km. kolei elektrycznych, oraz 188.8 km. linii autobusowych. Następnie Wiedeń posiada linie długości 347.5 km. (tramwaje — 288.5, autobusy — 30.8, kolej elektryczna — 26.2), w Glasgow kursują tylko tramwaje, jednak sieć ich jest bardzo rozbudowana, długość linii wynosi bowiem 217 km., w Barcelonie wreszcie ogólna długość sieci komunikacji miejskiej wynosi 205.7 km., z czego na tramwaje przypada 108 km., na autobusy 92.7 km., oraz na metro 5 km.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać co miesiąc 1 zł. i otrzymasz

• 1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej,

Z Brylińskich

LEONTYNA GLENICKA

wdowa po Staroście

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła w Żółtanicach dnia 15. listopada 1930 r.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek, dnia 17 listopada 1930 r., o godz. 9 tej rano w Żółtanicach na cmentarzu miejscowym do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrzebnym

Córka i zięć

Zakład pogrzebowy J. Kurkowskiego, Lwów, Sobieskiego 9.

6936

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Kasety na srebro, futerały na przybory koscielne, lekarskie, muzyczne, miernicze, optyczne, Radjowe wykonuje introligator Kuczaniński Lwów, Ormiańska 27 6861

MEBLE System amerykański. Ranty od 5 zł. Za gotówkę 10% taniej 5468
wszelkiego rodzaju sprzedajemy każdemu bez poręczy, ciela na nader dogodnych warunkach płatności
Dom meblowy „SILESIA”
Lwów 3 Brajerowska 3.

NAJTANIEJ Kołdry, koce, materace, poduszki poleca

Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika 4. — Telefon 51 10.
Naprzeciw Szkowrona. 6648

Papucze, Pantofle

Berlacje, Buty filcowe i t. p. cie-5608 pię obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88

Kamienice nowe 12% dochodu. Wkład od 6 000 dolarów. Willa dziesięciopokojowa, gródek, połowa Listopada 12 000 dolarów. Willa sześciopokojowa, Dunin Borkowski ch 5 500, wkład 3 000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14 6924

Willę komfortową z ogrodem, wolnym mieszkaniem, okolica Kochanowskiego z wkładem 70 000 zł. sprzedaje firma „Kontrakt”, Batorego 36. 6930

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia w Zimnej Wodzie cała willa „Stanisławówka”, 3 minuty od stacji, ulica na lewo naprzeciw restauracji Oleksowa, 3 pokoje z kuchnią i werandą w parterze, 3 pokoje z terasami na I piętrze, osobna kuchnia na dole, stłonia, ogród, komórki, piwnice, lasek własny około 200 sążni i t. d. Oglądać można na miejscu. Bliższe szczegóły w administracji „Słowa Polskiego”

Pokój umeblowany do wynajęcia koło Techniki. Administracja „Osobne we ście”. 6933

Piękna duże 3 pokojowe mieszkania z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kadec'ka 12 u dozorczy. 6942

Pokój przy rodzinie dla solidnego. Piekarska 21 II. p. przez ganek, drzwi 14. 6926

VINCENT STARRETT. 8)
Przedruk wzbroniony.

NIEBIESKIE DRZWI

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

Dzielnica ta jest znana z lokali rozrywkowych, ale nie to jest jej największą atrakcją. Godniejsza widzenia jest jadalnia, w której kelnerzy tańczą, podając kolację, a kucharz zawodzi w kuchni smętne ballady. Albo brudny klub w nędznej uliczce, gdzie się schodzą radykalni pseudoinżynierzy, wolni myśliciele, adepci ładnych tydek i poszukiwacze rozgłosu. Albo obskurne pokoiki, w których nieznanzi poeci i ich dalszy udają cyganerie.

Warto się przejść po starych ulicach, których fragmenty godne są przedla malarza. Nieraz widzę ma wrażenie, że znalazł się w starej dzielnicy Londynu. Powietrze rozbrzmiewa to dźwiękiem dzwonów, to rykiem samochołów z hałaśliwego sąsiedztwa, to przeraźliwymi głosami fanatyków, każących na rogach ulic z wysokości skrzynek od mydła.

Dwa, trzy, cztery pokoje. Komfort. Blisko śródmieścia. Połroczny czynsz gotówką. Trzy pokoje komfortowe okolica Zielonej, Miesięczny czynsz 250. Nieumeblowane pokoje kawalerskie, komfortowe 70 złotych do wynajęcia. Centralna Agencja Kopernika 14. 6677

POMOC LEKARSKA

Lekarz Dentysta

Dr. Klara Griffłowa
ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów
Kraszewskiego 11, I. p. — telefon 55-03
w godz. od 9—1 i od 3—6. 6781

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskie Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rzędców, ekonomów, leśniczych, personel restauracyjny. 6235

Kucharka do wszystkiego, uczciwa, pracowna, z dobrymi świadectwami. Wiadomość do administracji Słowa „Zofja”. 6929

Agronom, lat 35, samotny, z 15-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, najlepsze referencje. Zmieni posadę od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pols. pod „H. A.” 6935

Uczciwa, solidna poszukuje pracy do mniejszej rodziny. Wiadomość do Administracji Słowa. Anna. 6928

KORRESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr. za wyraz.

Pana, który spowodował wczorajsze zajście przy ul. Kosciuszki 3, wzywam do podania swego nazwiska dr. R. Paneth. 6940

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

Szwedka panna K. Frunk (diplômée de l'Institut Central de Stockholm et du Conseil Royal de Médecine de Suede) profesor gimnastyki szwedzkiej, która oracowała dwa lata w Instytucie gimnastyki szwedzkiej i leczniczej w Paryżu, rozpoczyna komplety gimnastyki szwedzkiej dla dzieci od lat 8 i dla dorosłych od dnia 1 grudnia b. r. Sala własna. Wpisy i zgłoszenia o informację proszę zwracać pod adresem J. W. Pani Hrabiny Borkowskiej ul. Długosza 15, tel. 35-62 między 9 a 12 rano i 6 a 8 wieczór. 6934

Stenografji listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia). 67-4

ROŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Krawaty nowe i stare do przerobienia przyjmuje Pracownia Abażurów, Pilsudskiego 6. Telefon 55-33 6843

Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermanna, Mikołaja 3, poleca racjonalne strzyżenie i farbowanie włosów, mycie głowy, ondulację żelazkową i wodną, nieprześcigniony w czesaniu długich włosów, pierwszorzędne manicures. 6938

Szukam arkusza trafikowego zaraz i zgłoszenie do Administracji Słowa Polskiego „Szlachetny”. 6933

Wszyscy emeryci państw zaborczych przystępujcie natychmiast do Centralnego Związku Małopolskich Emerytów, Lwów, Ochronek 1, dla zbiorowej akcji najrychlejszej nowelizacji krzywdzącej ustawy emerytalnej, lex Maczyński. Czytanie Oficjalny miesięcznik Głos Emerytów. 6932

Centralny Komitet Obrony 21 000 byłych członków Nuzy, zawiadamia, że dalszą obronę poszkodowanych powierzono adwokatowi Drowi Andrzejowi Matkowskiemu, Lwów, Batorego 7 6931

PO UZUPEŁNIENIU CZCIOREK I ZREMONTOWANIU MASZYN

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA

BROSZURY

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI



Ulica Dearbornu, położona na wschód, odznacza się wysokimi, starymi domami, niegdyś rezydencjami, które z czasem przeszły na poziom wynajmu poszczególnych pokoi. Przecinające ją ze wschodu na zachód przecznice są tego samego typu.

W jednym z takich wysokich domów mieściły się na drugim piętrze obszerne apartamenty, do których prowadziły ze schodów niebieskie drzwi. Właśnie na poszukiwanie tych drzwi i tego, co się za nimi kryło, wyruszyli jeszcze tego wieczora przyjaciele Bartlett Honeywell i Artur Norway.

Godzina była dostatecznie późna. Idąc przez Dearborn Street, zatrzymali się niedaleko miejsca historycznej rozmowy z policjantem.

Ten policjant jest — zauważył Norway i wskazał wysoką sylwetkę w mundurze, oddaloną od nich o kilkadziesiąt kroków.

— Nie ten, tylko policjant — poprawił Honeywell. — Dopiero się okaże, czy to jest twój policjant.

— Jestem prawie pewny, że to ten róg — rzekł nerwowo tamten, i zresztą powinienem poznać posterunkowego.

Amator-detektyw wzruszył ramionami.

— Możemy spróbować — rzekł. — Kto się z nim rozmówi, ja czy ty?

Jeżeli mnie pozna, to ja. — odpowiedział Norway. — Jeżeli nie pozna, to lepiej ty się z nim załatw.

Zbliżyli się wolnymi krokami do policjanta, który zwrócił się do nich porywczym półobrotom. Było widoczne, że nie poznał, kogo ma przed sobą. Norway, nie zahartowany płynną odwagą, tak, jak sobotniej nocy, chrząknął uprzejmie, ustępując głosu towarzyszowi.

— Przepraszam, panie posterunkowy, — zaczął Honeywell — czy pan poznaie tego dżentelmana?

Policjant spojrzawszy przenikliwym wzrokiem, przyprowadzając niefortunne Norway'a o dreszcz strachu.

— Nie powiem — odparł i zapytał: — O co idzie? Czy pan przypuszcza, że go znam?

— Rzecz się ma tak — ciągnął Honeywell — że on upił się w sobotę wieczorem i, jak twierdzi, pan udzielił mu pewnych informacji. Był z drugim dżentelmanem trochę starszym i, jak się zdaje, mniej zalany. Otóż ten drugi przepadł bez wieści i chcielibyśmy go odszukać.

Policjant ożywił się.

— Ja mu udzieliłem informacji? — powtórzył. — Nie przypominam sobie. Jakież to były informacje?

— On i jego przyjaciel szukali wód-

ki i zapytał policjanta, gdzieby jej mogli dostać. Policjant im powiedział. Nie wiem, czy to był pan.

— O, nie wie pan! — wykrzyknął z uroczystą ironią „granatowy”. Do czego zmierzacie, chłopcy? Chcecie mnie nabrać?

— Słowo honoru daję, że mówię prawdę — odparł Honeywell. — Policjant wskazał memu przyjacielowi miejsce, gdzieś tu w pobliżu, gdzie można dostać wódki. I gdzie rzeczywiście dostał wódki. Później dżentelman, który był z moim przyjacielem, zniknął i obawiamy się, że zdarzyło się jakieś nieszczęście.

— O, obawiacie się, że zdarzyło się jakieś nieszczęście? — Sarkazm policjanta stał się ważki i dotykający. Po chwili rzekł uprzejmie i prawie z przyjacielskim uśmiechem. — Słuchaj, bubku, nie wiem, czy tyś upadł na głowę, czy ja, ale radzę ci po dobru, zapomnij o tem i idź swoją drogą, bo ciebie może spotkać jakie nieszczęście. Zrozumiano?

— Jeżeli pan nie jest tym policjantem — rzekł przyjaźnie amator-detektyw — to, naturalnie, zdaje się panu, że zwiariowałem. Nie mamy o to urazy. Ale pozwól pan, że zadam jeszcze jedno pytanie: Czy pan słyszał o śpiącym dorożkarzu?

Tęgi policjant cofnął się o krok w tył.

(C. d. n.)